

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

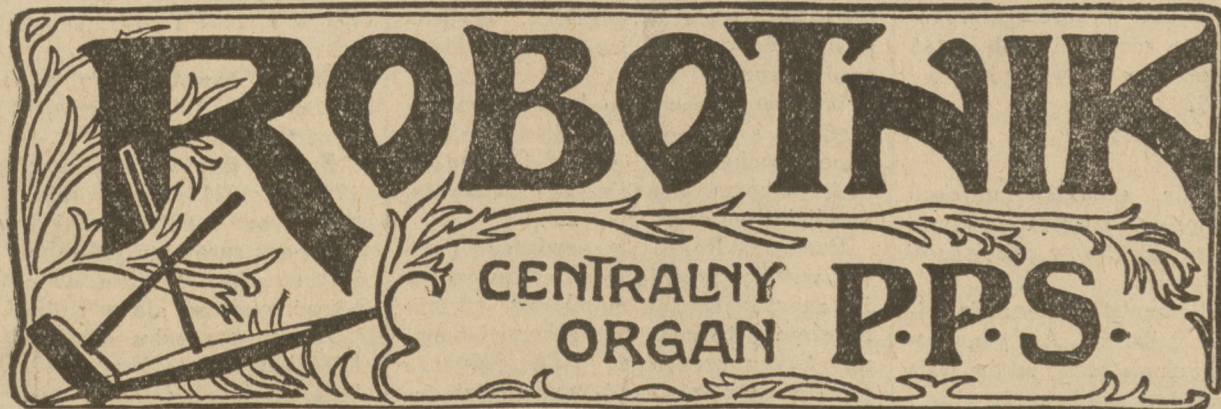
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerw, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Młode pokolenie

W niedzielę najbliższą będziemy obchodzili „DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ”, który rozpoczyna zarazem „CZERWONY TYDZIEŃ WERBUNKU” do Organizacji Młodzieży T. U. R.

„Dzień Młodzieży” i „Tydzień Werbunku” nie są już dla nas oddawna początkami jakiejś akcji, jakiejś pracy organizacyjnej; od „początków” upłynęło wiele lat. Mielśmy bezpośrednio po wojnie, tak — w r. 1921 i 1922 — krótki okres, kiedy odczuwaliśmy pewne zahamowanie dopływu nowych sił, młodych sił, do ruchu socjalistycznego. Z dużym niepokojem traktowaliśmy ten stan rzeczy. Teraz należy on całkowicie do przeszłości; pozostał złem, krótkim na szczęście, wspomnieniem.

Polska Partja Socjalistyczna rozwiązała, jak sądzę, pomyślnie problem najwłaściwszego typu organizacyjnego dla ruchu młodzieży. Rzecz prosta, z żadnego „typu” nie trzeba nigdy robić dogmatu; „wszystko płynie” — mawiali starzy filozofowie greccy. Ale w każdym bądź razie zasady główne sposobu organizowania młodego pokolenia pod sztandarem socjalistycznym dały rezultaty dobre, dały ten wynik, że **ruch socjalistycznej młodzieży robotniczej**

jest w tej chwili **RUCHEM MASOWYM**, ruchem o ładnym rozmachu, o poważnych szansach rozwoju w wielkim stylu.

Jeżeli wolno ująć owe zasady główne w paru zdaniach, — to wyglądałyby one tak:

1) czynnik ideowy został zespolony organicznie z czynnikiem sportowym; wychowywanie myśli i uczucia łączy się z wychowywaniem woli i z wychowywaniem fizycznym;

2) Partja nie domaga się wcale od młodzieży, by przysięgała ona „na kredyt” na każde posunięcie bieżącej taktyki politycznej, zmiennej, jak wszelkie taktyki; Partja oczekiwała od młodego pokolenia wierności dla ideologii i przywiązania do tradycji socjalizmu polskiego; mam wrażenie, że obydwie zadania zostały osiągnięte;

3) zmierzamy stopniowo do osiągnięcia zakończonego, że tak powiem, socjalistycznego systemu wychowawczego od Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci poczynając, — poprzez Czerwone Harcerstwo aż do Organizacji Młodzieży T. U. R. i do młodego sportu robotniczego, poczem nadchodzi czas czynnego udziału w walce społecznej, gospodarczej i politycznej „dorosłej” klasy robotniczej;

4) socjalistyczny ruch młodzieży uwzględni coraz bardziej w swojej praktyce realne, konkretne, codzienne potrzeby młodego chłopca i młodej dziewczyny ze Świata Pracy; jest to zresztą konsekwencja naturalna rosnącej masowości ruchu.

Znamy wszyscy poetycką formułę starego, jak świat, sporu między „ojcami” a „dziećmi”:

„każda epoka ma swe własne cele, i zapomina o wczorajszych snach”

Zdanie pierwsze jest słuszne bezwzględnie. Zdanie drugie Socjalizm polski odrzuca. Tradycja odgrywa w ruchach masowych rolę ogromną. Stanowi pierwszorzędną wartość wychowawczą i pierwszorzędną wartość ideową. Tradycja Socjalizmu polskiego, sięgająca do Manifestu Połanieckiego Kościuszki, do „wielkiej emigracji” po rewolucji listopadowej, do „testamentu Bosaka”, do „Pierwszego Proletariatu”, do Organizacji Bojowej P. P. S., — tradycja, dźwiga-

Dzień 2 października-to nasz „Dzień Młodzieży” Później przyjdzie „TYDZIEŃ WERBUNKU” Było stu młodych? Niech będzie TYSIĄC MŁODYCH!

Otwarcie Zgromadzenia Ligi Narodów

Otwierając wczoraj przed południem 13-tą sesję Ligi Narodów, przewodniczący premier irlandzki de Valera, wygłosił przemówienie, w którym wskazywał na nader ciężką sytuację, w jakiej świat się chwilowo znajduje. Mówca wyraził nadzieję, iż zbliżająca się światowa konferencja gospodarcza skieruje

ludność ku lepszej przyszłości. W zakończeniu przemówienia de Valera złożył generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów gorące podziękowanie za długoletnie trudy nad ustaleniem pokoju i utrwaleniem współpracy międzynarodowej.

Wczoraj o godz. 5-ej po południu, radca Gwiazdowski złożył w prezydium Zgromadzenia Ligi Narodów wniosek o ponowną reelekcję Polski do Rady Ligi. Wniosek głosowany będzie w dn. 3 października rano.

Hitler przeciwko von Papenowi Groźba „krwawej rewolucji”

„Daily Mail” londyński ogłasza wiadomość z Hitlerem, który oświadczył na wstępie, iż nie potrzebuje prowadzić agitacji politycznej przeciwko Rządowi Papena.

Rząd Papena staje się bowiem z każdym dniem coraz bardziej niepopularnym tak, że, właściwie mówiąc, sam prowadzi przeciwko sobie propagandę. Rząd Papena zbudowany jest na nietrwałych fundamentach z piasku, a nie na podstawie z granitu.

Niemcy stały się autokracją, którą

możemy porównać z carskim ustrojem Rosji przedwojennej.

Rząd obecny musi rozpaść się, jak domek z kart: nie można bowiem rzadzić przeciwko woli ludu. Program gospodarczy obecnego Rządu strąca w nędzę szerokie masy ludności.

Hitlerowcy mają — zdaniem Hitlera — szeroki plan uzdrowienia życia gospodarczego, który wprowadzą w życie dopiero wtedy, gdy uzyskają zgodę parlamentu i ludu.

Na zapytanie dziennikarzy, czy moż-

liwem jest, aby Rząd Papena odebrał Niemcom swobody, z których korzysta Europa Zachodnia od czasu rewolucji francuskiej, Hitler odpowiedział: „Jeżeli ci panowie, którzy stoją u władzy, ośmielią się potraktować naród niemiecki tak, jak był traktowany naród francuski przed rewolucją, wówczas z całą pewnością wybuchnie w Niemczech rewolucja, której przebieg będzie bardziej krwawy, niż przebieg rewolucji francuskiej”.

Polski balon „Gdynia” wylądował w Polsce Zawody balonów wolnych w Bazylei

Wczoraj o godz. 10.04 pod Bielanami, niedaleko Wisły (pod Warszawą) wylądował polski balon „Gdynia” z załogą: por. Franciszkiem Hynkiem i por. Burzyńskim. Załoga polska, biorąca udział w zawodach balonów wolnych o puchar Gordon - Bennetta, wystartowała w

niedzielę z Bazylei o godz. 16.57. Balon „Gdynia” po starcie wznosił się z wysokością 2.500 mtr. i na tej wysokości utrzymywał się aż do granicy polskiej, gdzie „Gdynia” osiągnęła wysokość 4.500 mtr. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych balon szybował

z szybkością przeciętną około 70 km. na godzinę.

W czasie lotu w niedzielę lotnicy natknęli się na burze, które ominęli, unosząc się na znacznie wyższą wysokość. Długość lotu „Gdyni” wynosi w przybliżeniu ponad 1100 km.

Na Górnym Śląsku

KŁĘSKA „URLOPÓW TURNUSOWYCH”.

Dzięki solidarnej postawie robotników i urzędników kopalni „Maks”, którzy przeprowadzili strajk przeciwko za powiedzianej redukcji 600 robotników, wniosek redukcji został cofnięty. Zarząd kopalni domaga się jednak obecnie urlopów turnusowych dla 500 robotników na przeciąg jednego miesiąca i dla 40 urzędników — na trzy miesiące.

Załoga wystąpiła z energicznym protestem.

Również na kopalni „Radzionków” Zarząd postanowił wysłać z dn. 1 października 220 robotników na miesięczny „urlop turnusowy”.

REDUKCJE W HUCIE „POKÓJ”.
Dyrekcja huty „Pokój” (Górny Śląsk) zamierza zwolnić z dniem 1 stycznia 43 urzędników niższych kategorii.

Jeszcze z dniem 1 października b. r. ma ulec redukcji cała załoga oddziału cienkiej blachy, w liczbie 370 robotników.

O PŁACE W METALOWYM PRZEMYŚLE PRZETWÓRCZYM.

Na dzień 4 października zapowiedziane zostały w Katowicach rokowania w sprawie płac w metalowym przemyśle przetwórczym.

We czwartek Wielkie Zgromadzenie Robotnicze w Warszawie Szczegóły na str. 3

jąca nazwiska Montwiła, Okrzei, Kopisja, Barona — to bezcenny skarb. My jesteśmy dziś — bez żadnej przesyady — najbardziej „uczciwie-tradycyjnym” ruchem w Polsce. To właśnie rozumie i odczuwa nasze młode pokolenie. Dlatego u nas, w obozie socjalistycznym, **JUTRO** młodzieży jest **DALSZYM CIĄGIEM** tego, co było **WCZORAJ**, dalszym ciągiem, nie przeciwstawieniem.

Niektóre pisma „sanacyjne” piszą o „zradkalizowaniu” młodego pokolenia. Informacja jest prawdziwa. „Młody radykalizm społeczny i kulturalny” istnieje. Ale jego treść istotna brzmi, jak dzwon pogrzebowy dla „sanacyjnego” systemu rządzenia. Młode pokolenie proletariackie wierzy w „Wielką Społeczność”; nie chce jej wszakże „rejestrować” w żadnym urzędzie bezpieczeństwa, ani oma-

wiać na „konferencji panów starostów”. Tysiące chłopców i dziewcząt klas pracujących nie chcą słyszeć o „radykalizmie” przeróżnych „sfer sanacyjnych” i nie chcą słyszeć o „radykalizmie”... „Kominternu”. Ich radykalizm własny, bez cudzo-słownu, zamyka się w słowie **SOCJALIZM**. Dzień 2 października będzie ich Dniem.

Mieczysław Niedziałkowski.

Blokada Mandżurji

Rząd chiński przerwał komunikację przez telegraf drutowy z Mandżurją. Komunikacja przez radio jest utrzymana ponieważ radiostacje chińskie eksploatuje towarzystwo amerykańskie, które ma zagwarantowane w umowie, iż teren eksploatacji obejmuje także Mandżurję.

Walka proletariatu niemieckiego

Robotnicy niemieccy energicznie protestują przeciwko zamachowi v. Papena na placu robotniczym i świadczenia socjalne. We wszystkich ośrodkach przemysłowych Saksonji i Turynji odbyły się w ub. piątek wielkie i liczne wiece protestacyjne. Wczoraj zastrajkowały na znak protestu załogi robotnicze kilku poważniejszych fabryk obruwia, w Weissenfels, uchodzącym za centrum przemysłu szewskiego w Niemczech. Naprężenie wśród mas jest ogromne. Do rozruchów i starć z policją doszło m. in. w prowincji saskiej.

Blum o mowie Herriota

L. Blum, podkreśla w „Le Populaire” z wielkim zadowoleniem, że Herriot nie wahał się stwierdzić publicznie że ogólna redukcja zbrojeń odpowiada duchowi Traktatu Wersalskiego.

Wybory w Grecji odbyły się spokojnie

W całej Grecji wybory do parlamentu odbyły się w zupełnym porządku. Nawet dzienniki opozycyjne stwierdzają, że po raz pierwszy w dziejach Grecji akt wyborczy nie został zakłócony żadnym poważniejszym incydentem. Fakt ten przypisać należy w znacznej mierze środkom ostrożności, zarządzonym przez władze. W dzień wyborów miasta zachowały swój codzienny wygląd i jedynie wielka ilość wielobarwnych afiszów przypominała, że dzień ten był dniem wyborów powszechnych. Przywódcy wszystkich stronnictw skierowali do swych wyborców odezwy, wzywające ich do zachowania spokoju. Największą ilość głosów otrzymała tak zw. Partja Venizelosa, t. j. liberałi.

Bezrobocie w Niemczech

Essen, (PAT.). W dortmundzkim „General Anzeiger” ukazał się artykuł Sternberga, w którym autor dowodzi, że liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi, nie jak podają urzędowe statystyki 5 i pół miliona, lecz

około 10 milionów.

Urzędowe statystyki uwzględniają jedynie tych bezrobotnych, którzy pobierają zasiłki i tych jest faktycznie około 5 i pół miliona; poza tem jest w Niemczech 1 i pół miliona bezrobotnych, którzy przestali pobierać zasiłki, a których statystyka rządowa nie uwzględnia.

Faktycznie jest więc obecnie w Niemczech 7 milionów bezrobotnych, a licząc ba ta w zimie wrośnie do 8 i pół miliona. Stan średni w Niemczech liczy około 1 i pół miliona bezrobotnych, których również statystyki nie uwzględniają. W rzeczywistości więc Niemcy posiadają 10 milionów bezrobotnych.

Licytacje majątków ziemskich

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie wystawiło na licytację we wrześniu r. b. około 1200 majątków ziemskich, z powodu zaległości w ratach i procentach na rzecz Towarzystwa.

Jak dotychczas, około 230 majątków zapłaciło zaległe raty, wskutek czego do licytacji nie doszło. Około 370 majątków przekazanych zostało na drugi termin licytacyjny, z powodu braku nabywców, a licytacje dalszych 600 majątków są w toku i będą ukończone w pierwszej połowie października r. b.

Wydział egzekucyjny Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przygotował już wykaz majątków, które będą wystawione na licytację na wiosnę 1933 r., o ile właściciele nie pokryją zaległych rat i procentów. Liczba majątków, które z wiosną roku przyszłego pójdą pod młotek licytacyjny, wynosi około 1400. Pierwsze serie majątków, przeznaczonych na licytację w terminie wiosennym, zostały już ogłoszone. Znajdują się wśród nich majątki, których zaległości na rzecz T-wa Kred. Ziemskiego wynoszą po kilkadziesiąt tysięcy złotych, ale są również i takie, których zaległości wyrażają się zaledwie kwotą 200 — 300 złotych. (PRESS).

Podatki na gruntach kościelnych

Na zapytanie urzędów gminnych władze wyjaśniły, że grunta, będące w użytkowaniu duchowieństwa, wolne są od podatku państwowego. Natomiast gminy mają prawo nakładać i ściągać z gruntów kościelnych t. zw. podatek wyrównawczy na rzecz gmin wiejskich. (PRESS).

Za kulisami „ciężkiego przemysłu”

Huty śląskie, Królewska i Laura, zalegają znowu z wypłatą zarobków pracowniczych i robotniczych, mimo wykonywania znacznych zamówień sówieckich. Delegacje robotników i pracowników umysłowych zwróciły się do Min. opieki społecznej z prośbą o interwencję w zarządzie wspomnianych hut.

Min. opieki społecznej wystosowało, jak się dowiaduje agencja PRESS, do zarządów hut Królewskiej i Laury pismo z zapytaniem, jak na terenie tych hut wykonane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o maksymalnych płacach dyrektorów i kierowników poszczególnych działów produkcji. Odpowiedź zarządów hut spodziewana jest w niedługim czasie. Robotnikom i pracownikom umysłowym oświadczyli przedstawiciele hut, iż obecne kłopoty finansowe hut śląskich pozostają w związku z trudnościami, związanymi z dyskontem weksli sówieckich.

Deficyty kolei wąskotorowych

Polskie koleje państwowe posiadają i prowadzą w własnym zarządzie sieć kolei wąskotorowych długości 2351 km. Koleje te od długiego czasu, wskutek konkurencji autobusów, samochodów ciężarowych i wozów konnych, przynoszą stale wzrastający deficyt. Ostatnio deficyty kolejek państwowych obliczane są na 25% ich wpływów.

Ekspert węgla za połowę września

W pierwszej połowie września r. b. wywóz węgla polskiego zagranicę wyniósł 475 tysięcy ton. Wzrosły wysyłki węgla do Szwecji, Danii, Finlandji i Francji, natomiast zmniejszyły się wysyłki do Włoch o 13 tysięcy ton i do Norwegii o 6 tysięcy ton. Znamiennym jest spadek eksportu węgla do Irlandji.

Przeladunek węgla w polskich portach wyniósł w pierwszej połowie września 379 tysięcy ton, z czego na Gdańsk przypada 182 tysięcy ton, a na Gdynię 197 tys. ton.

W kołach fachowych otrzymano wiadomość o projektowaniu wprowadzenia w życie przez Austrię monopolu na import węgla z zagranicy. Przepuszczalnie w związku z tem zamierzeniem pozostaje spadek wywozu węgla polskiego do Austrii. (PRESS).

Na widowni międzynarodowej

CZERWONA SZWECJA.

Ostateczny wynik wyborów szwedzkich wykazuje, że socjaliści zdobyli 165 tys. nowych głosów w porównaniu z wyborami w r. 1928, a

42,4%

ogółu głosów.

Po Danji, gdzie socjaliści uzyskali świeżo 43% głosów, Szwecja wykazuje największy odsetek głosów socjalistycznych.

Oba odłamy komunistów stanowią tylko 1/5 liczby socjalistów. Ale głosy socjalistyczne i komunistyczne razem wzięte dają większość w porównaniu z listą głosów oddanych na inne partie.

Większość ta wyraża się w cyfrach: 1.249.419 i 1.242.181.

Szwecja jest obecnie jedynym w Europie krajem o większości robotniczej, ujawnionej w formie demokratycznej. Niestety, większość ta, dzięki zdradzieckiej taktyce komunistów, jest narazie bezsilna. Nowy rząd socjalistyczny będzie jeszcze rządem mniejszości parlamentarnej.

SROMOTNA KAPITULACJA HITLEROWCÓW.

Hitlerowcy skompromitowali się gruntownie w Reichstagu, gdzie hitlerowski marszałek Goering z początku udawał pogromcę Papena, nie dopuszczając go do głosu i zapowiadając zwolnienie Reichstagu pomimo rozwiązania, a następnie cofnął się potulnie przed Papenem.

W sejmie pruskim hitlerowcy jeszcze bardziej się skompromitowali. Oto wspólnie z komunistami uchwalili wniosek, głoszący, że urzędnicy nie mają obowiązku spełniać rozporządzeń komisarskiego rządu Papena, jako nielegalnego. Ale Papen zażądał cofnięcia tego wniosku, grożąc rozwiązaniem sejmu. I hitlerowcy natychmiast spełnili to żądanie.

Lecz na tem nie skończyło się ich upokorzenie. Bo głosowali jeszcze za wnioskiem centrowców, wyrażającym

urzędnikom podziękowanie za sumienne pełnienie ich obowiązków, czyli za posłuszeństwo wobec komisarskiego rządu Papena.

Wpierw wzywali do buntu przeciw rządowi, a tuż potem dziękowali za lojalność wobec tegoż rządu! Oto do jakich nieprawdopodobnych łamańców doszli hitlerowcy!

Ponieważ Reichstag rozwiązano i nowe wybory prawdopodobnie przyniosą im znaczny spadek mandatów, przeto hitlerowcy trzymają się rękami i nogami Sejmu pruskiego jako jedynego punktu oparcia, skąd może im się uśmiechnąć przynajmniej część władzy w formie udziału w rządzie pruskim, którego dotąd nie udało się utworzyć. Stąd ten nagły i gwałtowny „parlamentaryzm” hitlerowców i ich namiętna „legalność”.

Sejm pruski obradował wszystkiego 3 dni i odroczył się na czas nieograniczony.

ZAPASY ŚWIATOWE NAJWAŻNIEJSZYCH PRODUKTÓW.

W ostatnich czasach rozległy się z różnych stron głosy, zapowiadające polepszenie konjunktury gospodarczej. Oznaką tego polepszenia ma służyć wzrost cen surowców, który jest wynikiem rosnącego zapotrzebowania, które z kolei pociągnie za sobą ożywienie produkcji.

Otóż, nie wdając się w dyskusję co do wartości tych zapowiedzi, warto zapytać się ile jeszcze jest zapasów surowca na świecie, gdyż od stanu tych zapasów zależy, czy produkcja — o ile istotnie zapotrzebowanie na surowce rośnie — szybko się podniesie. Niech mówią cyfry:

W połowie r. b. zapasy światowe pszenicy wynosiły 2½-krotnie zapasy z r. 1927 i ok. 10% ostatnich zbiorów światowych.

Zapasy cukru były (w tymże czasie) o 80% wyższe, niż w 1927 r. i stanowiły 35% produkcji światowej r. ub.

Zapasy kawy były 3—4 razy większe, niż w r. 1927 i tworzyły 65% zesłorocznych zbiorów.

Zapasy bawełny były o 50% większe, niż w r. 1927 i czyniły 40% zesłorocznych zbiorów.

Zapasy juty wzrosły w ciągu lat od 1927 do 1931 ośmiokrotnie i odpowiadają obecnie 60% produkcji z r. ub.

Zapasy surowego jedwabiu stanowią 30-krotną produkcję r. ub. i są prawie 3-krotnie większe, niż w r. 1927.

Zapasy kauczuku są więcej, niż dwukrotnie tak duże, jak w r. 1927 i tworzą 80% produkcji r. ub.

Zapasy węgla są dziś 4-krotnie większe, niż w r. 1927.

Zapasy oleju ziemnego są prawie tak duże, jak w r. 1927, wynoszą jednak jeszcze 23% produkcji r. ub. Gdyby zapotrzebowanie pozostało bez zmiany, to trzeba by było 3 pełnych miesięcy na likwidację zapasów.

Zapasy benzyny wyrosły ok. 10% produkcji z r. ub.

Zapasy miedzi są 7 razy tak duże, jak w r. 1927 i stanowią 45% produkcji r. ub.

Zapasy ołowiu są dziś 3 razy tak duże, jak w r. 1930 i tworzą 13% produkcji r. ub.

Zapasy cynku są 3½-krotnie większe od zapasów z r. 1927 i wynoszą 15% produkcji r. ub.

Zapasy cyny są 3-krotnie większe, niż w r. 1927 i sięgają 33% produkcji r. ub.

Cyfry powyższe dają pojęcie o ogromie kryzysu i o nadmiarze, jaki panuje na świecie. A nie wolno zapominać, że zapasy te nagromadziły się w ciągu ostatnich 4 lat, kiedy produkcja wciąż kurczyła się tak, że gdyby nawet zapasy zaczęły znikać, to potrwałoby jeszcze czas dłuższy, zanim zapotrzebowanie wróci do stanu z przed kryzysu i produkcja zastosuje się do niego.

Nie trzeba się więc łudzić, by kryzys szybko minął.

Los Mahatmy Ghandi'ego

Gandhi przerwał głodówkę

Otoczenie Gandhiego oświadcza, iż w ubiegłą niedzielę Gandhi był badany przez 8 lekarzy, którzy stwierdzili, iż nie może on dłużej przetrzymywać głodówki.

Od chwili postu, który rozpoczął się 20 bm., Gandhi stracił 7 funtów.

W ubiegłą niedzielę Gandhi oświadczył raz jeszcze, iż zaprzestanie głodówki, jeżeli Rząd angielski przyjmie bez zmian układ zawarty między Hindusami i Parjasami w sprawie przedstawicielstwa wyborczego.

Jeżeli jednak — oświadczył Gandhi — Hindusi nie zastosują energicznych środków, aby poprawić położenie Parjasów, wówczas rozpocznie ponownie strajk głodowy.

Wypadki, które zaszły w Indiach w ostatnich 5 dniach stwierdzają jednak, iż naród budzi się.

Mam więc nadzieję, że ortodoksi tra-

cą na wpływach i że Hindusi pozbędą się wrzodu parjaskiego, który niszczy ich życie.

Pod wpływem strajku Gandhiego na konferencji hinduskiej w Bombaju zapadły postanowienia, które mają na celu znieść upośledzenie kastowe milionów parjasów.

Konferencja orzekła, iż Parjasia mają prawo uczęszczać do świątyni i szkół, przeznaczonych dotąd tylko dla Hindusów, mogą pojawiać się na ulicach hinduskich i pić wodę ze studni, z których czerpią Hindusi.

Ostatnią noc z niedzieli na poniedziałek Ghandi spędził źle. Miał sen bardzo niespokojny i wydawał się ogromnie osłabiony. Odwiedzając go osoby twierdzą, iż życie w nim dogasa. Tymczasowy przewodniczący Kongresu hinduskiego ogłosił, że tydzień od 27.9 do 2.10 nosić będzie miano „Tygodnia

Gandhiego”. Dzień 2-go października jest rocznicą urodzin Gandhiego.

STARCIA W INDJACH.

W Srinagar (Kaszmir) wybuchły krwa we walki uliczne między ludnością hinduską i muzułmańską. Podczas walk tłum zrabował wiele sklepów i domów prywatnych. Ofiarą walk padło 2 zabitych, 10 rannych. W mieście ogłoszono stan oblężenia. Wojsko kwateruje na ulicach miasta.

GANDHI PRZERYWA GŁODÓWKĘ.

Wobec tego, że premier Mac Donald zaakceptował propozycję kompromisową, przedłożoną przez przywódców „wyższych” kast i Parjasów „Gandhi przerwał głodówkę. Lekarz Gandhiego zaleca mu spożywanie w małych dawkach soku z pomarańczy, a następnie koziego mleka, rozcieńczonego w gorącej wodzie.

Z całego świata

Depesze—Wiadomości telefoniczne—Wiadomości radjowe

NIEMCY

KRWAWA DEMONSTRACJA W KOLONJI.

Do poważnych demonstracji robotniczych doszło w niedzielę w Kolonji. Policia w czasie likwidowania pochodu w dzielnicy robotniczej została obrzucona z okien domów kamieniami, tróć tego z tłumu demonstrantów padły strzały, na które policja odpowiedziała salwą. Z pośród demonstrantów jeden został zabity, a kilku odniosło ciężkie rany. Dwóch policjantów odniosło lekkie rany. Strzelanina powtórzyła się potem między robotnikami, a hitlerowcami, przyczem po obu stronach szereg osób odniosło ciężkie rany.

UCZEN — RABUS.

W Bad Salzflen policja aresztowała 13-letniego ucznia szkolnego, który — według

własnych zeznań, dokonał w okolicy Herfordu w ciągu ub. miesiąca licznych włamań rabunkowych i kradzieży. Chłopiec oddany ma być do domu poprawy.

PODRÓŻ ZEPPELINA.

Sterowiec niemiecki Zeppelin odleciał dziś rano z Friedrichshafen do południowej Ameryki.

Jest to siódma w tym roku podróż sterowca niemieckiego z Niemiec do Północnej Ameryki. Na pokładzie sterowca znajduje się 9 pasażerów i 150 kg. poczty.

WĘGRY

SOCJALIŚCI ŻADAJĄ ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.

Hr. Bethlen oświadczył wobec członków „Partji Jedności” że ze względów wewnętrznych i zewnętrznych politycznych, tymczasem nie może podjąć się misji tworzenia gabinetu.

Partja Jedności nie chce jednak zgodzić się z tym postanowieniem hr. Bethlena, widząc w nim jedyną osobistość, posiadającą pełne jej zaufanie.

Mimo swej odmowy hr. Bethlen odbył szereg konferencji z przywódcami „Partji Jedności”, i ogólnie panuje przekonanie, że przyjmie on misję tworzenia gabinetu. Co do stanowiska innych stronnictw parlamentarnych, to chrześcijańsko socjalna partja gospodarza zajmuję stanowisko wyczerpujące, niezależni rolnicy — obojętni, socjaliści natomiast żądają rozwiązania parlamentu i nowych wyborów.

HEINE MEDINA.

Liczba wypadków paraliżu dziecięcego w Szeged dochodzi do 100; zarządono 14-dniową kwarantannę dla dzieci.

BUŁGARJA

WYBORY SAMORZĄDOWE.

W niedzielę odbyły się w Sofji wybory do rady miejskiej. Wybory miały przebieg zupełnie spokojny. Według dotychczasowych obliczeń w głosowaniu wzięło udział 44 tysiące osób na ogólną liczbę 65.000 uprawnionych do głosowania. Blok rządowy oraz partje opozycyjne mieszczańskie uzyskały liczbę głosów odpowiadającą poprzedniemu ich stosunkowi, natomiast komuniści uzyskali o 4 tys. głosów więcej, zdobywając szereg nowych mandatów.

PORTUGALJA

UJĘCIE ZUCHWAŁEGO BANDYTY.

W Lizbonie aresztowany został słynny bandyta Jose Soares. Był on zesłany do Gwinei, gdzie wywołał rewoltę. Następnie udało mu się zbiec do Hiszpanji. Znalazłszy się w Sewilli, bandyta zaczął odgrywać rolę zesłańca politycznego i zyskał nawet chwilowo autorytet.

FRANCJA

KATASTROFA AUTOBUSU.

Na szosie prowadzącej do Orleanu nastąpiło zderzenie autokaru z 6 autobusami; wskutek katastrofy 30 osób odniosło rany. Stan zdrowia wielu ofiar przedstawia się groźnie.

Magistrat kozłem ofiarnym

Nauczyciele obradują pod znakiem... ortografji

W dobie największego nasilenia kryzysu szkolnego Związek Nauczycielstwa Polskiego zainicjował Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego Z. N. P. w ubiegłą niedzielę pod znakiem... poprawiania zeszytów i ortografji. Inne zagadnienia życia szkolnego i niedoli nauczycielskiej były poruszone przygodnie i pobieżnie, albo też zupełnie pominięte.

Półtoragodzinny referat p. Chróścickiego był poświęcony mistrzowskiemu usypianiu oburzenia nauczycieli na poczynania władz szkolnych i próbie odwrócenia uwagi od istotnych spraw oświaty, oraz próbie wykazania gorliwości Związku N. P.

Drugi referent, szczącąc się odniesionym przez Związek „sukcesem” (1?) — nową ustawą szkolną — gromił Magistrat za brak lokali, nieregularne wypłaty ryczałtów szkolnych, a nawet za nadmierny przyrost dzieci. Żądał budowy lokali szkolnych, nie wskazując źródeł pokrycia. Referat ten stał się puklerzem Rządu, a Magistrat uczynił kozłem ofiarnym za wszystko złe.

Audytoryum spodziewało się czegoś więcej i liczyło na dyskusję. Lecz stała się rzecz nieoczekiwana. P. Wiatr, twórca imiennowych okólników, zabiera głos i mimo 10-minutowego ograniczenia czasu, gładzi całą godzinę na temat ortografji i poprawiania zeszytów. Również p. Turowicz, odpierając zarzut drugiego referenta „blokuje” dyskusję przez długi czas.

Tłumnie zapisani do głosu członkowie Związku, muszą czekać, aż się „władza” wygada, by następnie w 5-minutowych przemówieniach wykażać, że w obecnym czasie, kiedy nauczyciele mdleją na lekcjach, kwestja ortografji i zeszytów jest drugorzędna. Ważniejszym jest stosunek władz do nauczyciela, który, mimo stałej posady, jest częściej przenoszony niż „niestabilizowany” uczeń. Warunki życia nauczycieli — mówili mówcy — są tak podłe, że słabsi nerwowo popełniają samobójstwa, a prasa codzienna (gadzinowa) przypisuje to „nieporozumieniom rodzinnym”. Związek tego nie widzi i zajmuje się kwestją ortografji.

Wobec zarzutu demagogji, mówca cofa swoje wnioski, zgłoszone w związku z tragicznym wypadkiem samobójstwa nauczyciela, lecz zaznacza z naciskiem, że fakt, mimo cofnięcia wniosku pod presją, nie zostaje cofnięty.

Nauczyciele socjaliści, w tej lichej komedji — ułatwiają pracę w „pogorszonych” warunkach, wyreżyserowanej przez p. Chróścickiego, udziału nie brali.

Rufus.

Tragedja w komisarjacie

W VII komisarjacie w Warszawie zatrzymany został za niedozwolony handel uliczny 20-letni Wincenty Kielczewski.

Zrozpaczony człowiek targnął się na swoje życie, zadając sobie nożykiem od maszynki do golenia kilka ran w klatkę piersiową.

Zabrano go na stację Pogotowia, gdzie okazało się, że rany nie są niebezpieczne.

O nową umowę zbiorową w przemyśle piekarskim w Warszawie

W poniedziałek rozpoczęły się w inspekcji pracy w Warszawie rokowania w sprawie nowej umowy zbiorowej w piekarstwie.

Porozumienia nie osiągnięto, gdyż pracodawcy domagają się pogorszenia dotychczasowych warunków umowy, a między innymi — obniżenia plac.

Wśród automobilistów

„Związek mechaników i zoferów” w Warszawie połączył się z Związkiem Zawodowym Automobilistów, tworząc razem sekcję zoferów i mechaników Związku Zawodowego Transportowców.

Wyszedł z druku podwójny numer pisma młodzieży socjalistycznej „PŁOMIENIE”, bogato ilustrowany

Między innymi zawiera artykuły tow. Maxa Adlera, Andrzeja Struga (ira gment niedrukowanej powieści p. t. Żółty Krzyż), poezje Szymańskiego i Giełtina.

Nabyć można w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w kioskach T-wa „Ruch”. Zamówienia nadsyłać pod adresem: Administracja „Płomieni”, Czerwonego Krzyża 20, IV piętro, tel. 3131-80. Konto PKO. 11518. Cena numeru 30 groszy. Organizacjom robotniczym rabat.

NASZA FACHOWOŚĆ

To zapewnienie dobrego i taniego kupna

ZNANA NAJWIĘKSZA W KRAJU HURTOWNIA SUKIEN PŁASZCZY I BLUZEK

M. HOPMAN WARSZAWA, NALEWKI 38

Rozpoczęła detaliczną sprzedaż według najnowszych modeli zagranicznych

CENY SCISLE HURTOWEJ

C. K. W.

We czwartek, 29 września, o godz. 10 rano, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, w gmachu Z. Z. K.

Wydział Zagraniczny P. P. S.

Posiedzenie Wydziału Zagranicznego PPS., odbędzie się we środę, dn. 28-go września, w lokalu ZPPS. w Sejmie, o godz. 10 rano.

Konfiskaty

W poniedziałek uległy konfiskacie kolejne numery „Głosu Stolicy”, „Pisma Codziennego” i „Gazety Warszawskiej”.

Morderca czy obłąkany?

Wczoraj przywieziono do zakładu psychiatrycznego w Tworkach pod Warszawą, sprawcę niesamowitego mordu, Wiktora Mańka ze wsi Bobrowniki pod Będzinem. Mańka, pracując u jednego z gospodarzy we wsi Nobisa, dopuścił się w stosunku do jego córki Bronisławy strasznego czynu. W czasie snu Nobisówny umieścił Mańka na łóżku nabój dynamitowy, który następnie podpalił lontem, powodując straszną śmierć swej ofiary. Mańka umieszczony został w Tworkach na kilkutygodniową obserwację, w czasie której lekarze orzekną o stanie jego poczytalności.

Opłaty na bezrobotnych w restauracjach

Związek Restauratorów zdecydował wystąpić do władz o zmianę systemu pobierania opłat na rzecz Funduszu Bezrobocia w zakładach gastronomicznych. Restauratorzy utrzymują, że system obecny polegający na pobieraniu opłat od każdego klienta konsumującego po godz. 12-tej w nocy odbija się niekorzystnie na frekwencji. Zdaniem restauratorów podstawą opłat stanowić powinna nie pewna prekluzyjna godzina, lecz suma rachunku, powyżej której opłaty te byłyby pobierane.

Nosił wilk—ponieśli i wilka Samobójstwo kata angielskiego

Sensacją Anglii w ciągu ostatnich dni było samobójstwo kata, „sędziwego”, bo 58 lat liczącego Johna Ellisa.

Nagłówek niniejszej notatki jest o tyle nieścisły, że wilk ten nie nosił „razy kilka” — jak mówi przysłowie — lecz 204 razy wykonał swoje katowskie rzemiosło.

Po 23 latach „pracy” przeniósł się w 1924 r. w stan spoczynku i zamieszkał wraz z żoną i córką we własnym domu w Rochdale.

Na przejście kata w stan spoczynku wpłynął ostatnio wykonany przez niego wyrok śmierci na kobiecie, Edycie Thomson, skazanej za otrucie męża.

Od tego czasu John Ellis wpadł w rozstrój nerwowy i prosił o przeniesienie go w stan spoczynku.

Ponieważ zawód kata nie zapewniał mu dostatecznych środków na utrzymanie rodziny, Ellis szukał jeszcze ubocznych zajęć i pom. in. przez pewien czas prowadził zakład fryzjerski. Zakład nie prosperował i Ellis dziwił się, że klienci omijali jego przesiejęstwo i nie chcieli, aby kat ich golił.

Ostatni wyrok śmierci sam wydał na siebie i sam go też wykonał.

Kłótnia o kartele w rodzinie „sanacyjnej”

Robotnicy i konsumenci! Obserwujcie bacznie przebieg tej kłótni i jej możliwe rezultaty

„Sanacyjni” spryciarze rozpoczęli trochę niebacznie kampanię pod hasłem obniżki cen artykułów skartelizowanych. Ze kampanja ta nie była pomyślana serjo, lecz tylko, jako chwilowe hasło agitacyjne dla głodnych mas robotniczych i dla zrozpaczonych coraz wyższymi cenami artykułów przemysłowych mas chłopskich — wynikało to jasno z oficjalnego stanowiska pro-kartelowego sfer rządzących. Przecież w okresie piorunowania na wyszysk kartelów przez więcej lub mniej urzędową prasę z „Gazetą Polską” na czele, Rząd nie tylko nie podjął żadnych kroków w kierunku obniżki cen artykułów kartelowych, ale budował pracownie nowe kartele: kartel naftowy, kartel węglowy. Ale tym razem zawiodła owa znana gra „sanacyjna” na dwie ręce... Sprytnie wykombinowany pomysł rzekomej walki ze zdzierstwem karteli, mający zakryć przed oczyma głodnych mas właściwych twórców i winowajców katastrofy gospodarczej, wykorzystali pierwsi obszarnicy do postawienia na serjo żądań obniżenia opłat kolejowych, samorządowych, a półgębkiem także i obniżenia cen towarów skartelizowanych. Zorganizowani zaś w kartelach kapitaliści, będący z reguły także właścicielami wielkich obszarów rolnych, postawili kategoryczne żądanie obniżenia najpierw przez Rząd cen towarów monopolowych, podejmując równocześnie żądania obszarników obniżenia opłat kolejowych, i opłat samorządowych.

Kierownicy systemu znaleźli się w sytuacji fatalnej. Zamiast zamierzonego odwrócenia uwagi niezadowolonych mas robotniczych i chłopskich, a także coraz niespokojniejszej masy zrujnowanego drobnomieszczactwa od siebie środkiem „antykartelowej” agitacji swojej prasy, sami stali się kozłem ofiarnym i przedmiotem kampanji antydrożyźnianej. W dodatku szczywni kapitalistyczni macherzy kartelowi zaczęli właśnie w okresie nagonki antykartelowej podnosić na gwałt ceny towarów, tymczasem na węgiel i cukier w formie cennika rabatów drobnym sprzedawcom i obniżki ceny buraków, aby w ten sposób uwikłać Rząd w spory o te właśnie podwyżki i skończyć w końcu akcję ewentualnej obniżki cen taką obniżką, o jaką w tej chwili ceny podwyższyli.

obniżki faktycznej cen towarów skartelizowanych. A ponieważ tak koleje, jak i monopole, — dzięki znanej gospodarce — nie pracują z takimi zyskami, aby mogły pokryć swoje wydatki i dać do Skarbu przewidziane budżetem dochody, może się to wszystko skończyć nowymi obniżkami głodowych płac pracowników i robotników monopolowych. W ślad za temi obniżkami pójdą prywatne kartele, zapominając, że one cen nie obniżyły, albo obniżyły je o tę różnicę, o jaką je przezornie podniosły w okresie akcji antydrożyźnianej. Samorządy także przecież nie obfitują w nadmiar dochodów, lecz każdy wie, że pod genjalnymi rządami „sanacyjnych” komisarzy dosłownie zbankrutowały, i są już dziś w takim położeniu, że nie płacąc nietylko kolosalnych długów, ale nawet zarobków swoim pracownikom. I tu jakakolwiek obniżka opłat karteli może się, a raczej musi, skończyć nową podwyżką podatków zubożałej ludności i nowymi obniżkami płac pracowników. Dlatego dobrze będzie, gdy szerokie masy ludowe będą bacznie obserwować kampanję „sanacyjnych” spryciarzy, którzy zawsze dotychczas, gdy zaczynali jakąś „wielką”, a raczej krzykliwą nagonkę na kapitalistów, czy obszarników, — kazali w końcu za tę zabawę drogi płacić szerokim masom ubożej ludności, zaś kapitalistom za chwilowe przykrości dawali w prezencie nowe zyski kosztem coraz większej nędzy mas.

Wielkie Zgromadzenie Robotnicze w sprawie bezrobocia i obniżki komornego

odbędzie się we czwartek w Warszawie o g. 5 pp. na podwórzu przy ul. Leszno 53

„Sel-Rob” uznany za „partję nielegalną”

(Telefonem ze Lwowa)

Wczoraj rozplakatowano na terenie Małopolski Wschodniej ogłoszenia urzędowe, rozwiązujące

partję ukraińską, funkcjonującą dotychczas pod nazwą „Stel-Rob” („Jedność”), t. j. „Chłopsko-robotniczej partji” („Jedność”).

Jednocześnie z temi plakatami przeprowadzono szereg rewizji i aresztowań. Plakaty twierdzą, że „Sel-Rob” był ekspozyturą Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

Rozwiązanie „Obwiepolu” w woj. pomorskiem

P. wojewoda pomorski Kirtiklis zarządził, jak donosi wczorajsza prasa wieczorna, zamknięcie Organizacji Obo-

zu Wielkiej Polski na województwie pomorskie. Motywy tego zarządzenia podają, że zamknięcie nastąpiło „ze względu na specyficzną strukturę organiza-

cyjną O. W. P. w województwie pomorskiem” (nominacje kierowników i bezwzględne posłuszeństwo).

CHORA WĄTROBA-RODZI INNE CHOROBY!
 Przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego i kamicy żółciowej stosujcie **Zioła magistra Wolskiego** ze znakiem ochronnym **BILLOSA**
 Ządać w aptekach i drogeriach Wytwórnia Warszawa - Zioła 14

Dziennik żony Jana Kasprowicza)

„Tam, gdzie jeden potyka się o stómkę, drugi z uśmiechem przeskakuje przez gruby pień”.

Z nieufnością i obawą otwiera się ten gruby tom, lecz zamyka się go z uczuciem zadośćuczynienia, graniczącego z podziwem. Dziennik żony, poświęcony życiu poety, który dopiero wczoraj, zda się, zamknął nazawsze oczy! Zbyt świeże to wszystko, pozbawione „patosu odległości”, aby mogło się stać udziałem publiczności i roztrząsań publicznych. Czyżby nastał już czas „odbronowania” Kasprowicza?

Podziwiać jednak należy takt i umiar wdowy po poecie, która, traktując z niezwykłą swobodą tak drastyczny temat, potrafiła wnieść się na właściwy poziom. Nie uroniliśmy nic z dostojęstwa wielkiego zmarłego, dała nam wizerunek człowieka. Szczęza to, czysta i piękna książka, mimo operowania najintymniejszym materiałem z życia obojga. Najintymniejszym — w sensie przeżyć duchowych, gdyż tego, kto w

„Dzienniku” będzie szukać tajemnic alkowy małżeńskiej, spotka srogi zawód.

Dziwne to było stadło. Kasprowicz, nieodrodny syn polskiego ludu, wielki poeta polski, ożenił się z młodszą od siebie o lat kilkadziesiąt Rosjanką, córką carskiego generała, nie znającą nawet języka polskiego! A mimo to stała się źródłem jego natchnienia w ostatniej dobie życia, jego „niewolnicą i Madonną” w jednej osobie. „Wszystko w życiu, stając się rzeczywistością, ztraca swą niezwykłość” stwierdza wnikliwie autorka „Dziennika”.

„Rozumiem, że harmonie naszych wspólnych losów zawiązujemy właśnie temu, co mogłoby się wydawać jej zaprzeczeniem: że każde z nas żyje swem odrębnym, własnym życiem (podkreślenie autorki), nie narzucając się drugiemu, tylko ciągle się wzajemnie przenikając”.

Pełna uwielbienia i podziwu dla swe go wielkiego małżonka, nie idealizuje go jednak, w sposób zręczny i dyskretny ujawniając jego słabości ludzkie. Otwierając swą duszę, nie szczędzi słów ostrej samokrytyki. Z kart „Dziennika” wylania się sylwetka duchowa ko biety, stanowiącej godną towarzyszkę

życia poety.

Obok skrótliwie notowanych słów „Janka”, wypowiedzianych w najintymniejszych rozmowach, znajdujemy uderzające swą trafnością próby charakterystyki jego twórczości. Oto przykład: „Współczuje i współżyje z duszą ludzką inaczej, aniżeli inni. Tylko zbiorowo, powiedziałbym kosmicznie. Nie nachylając się do oczu i ust pojedynczych ludzi, usiłuje odgadnąć tajemnice ich losu i bólu”.

Dziennik, obfitując w rozmaite szczegóły biograficzne z życia obojga, nie zasklepia się w przeżyciach osobistych. Znajdujemy w nim liczne oddźwięki wydarzeń przełomowej epoki. Rosjanka ta, która stała się towarzyszką życia bezsprzecznie największego poety współczesnej Polski, potrafiła przejrzeć do głębi istotę duchową swego ludu. Nie możemy oprzeć się pokusie przytoczenia odpowiedniego ustępu:

„Przypominają mi się te dawne, dawne lata, kiedy jako dziewczynka spędzałam wakacje na wsi. Byłam prawdziwą „rosyjską” dziewczynką. Palilo mnie pragnienie sprawidliwości, dobra. Szukałam cfiarnej pracy dla ludzi. Nie znajdując nic lepszego, uczyłam wiejskie dziewczęta. Kochałam lud romantyczny, naiwną miłośnika. Wydawało mi się, że cierpię od dlatego, że mnie jest dobrze. Oburzała mnie niesprawidliwość posiadających,

gniewnie karcilał w duchu przyjaciółkę, właścicielkę wsi, kiedy dopominała się u chłopów o jakąś, zupełnie zresztą słuszną, należność. Ja na jej miejscu, najchętniej oddałabym im wszystko. Każdy z tych wielkich brodaczy w „łapciach” wydawał mi się świętym męczennikiem. Cała komunistyczna ideologia tkwiła we mnie już wtedy bardzo jaskrawo, chociaż nieświadomie. Głęboko jest ona zrośnięta z duszą rosyjską. Nie jest importowana. Wystarczy przypomnieć sobie Tolstoja. Tylko nieznanomość naszych przyrodzonych właściwości pozwala na Zachodzie wygłaszać zdanie, że rosyjską rewolucję zrobili żydzi. Marksizm, ta zachodnia forma komunizmu, jest czemś bez porównania bardziej materialnym, konkretnym. Rosyjski komunizm w swoim pierwotnym założeniu jest bardziej podobny do wiary, niżeli do nauki, ma w sobie niewątpliwy mistycyzm, egzaltację, właściwą narodowi, do którego należy. Potworne jego okrucieństwo jest tego dowodem. Tak nieublaganie niszczyć potrafili tylko ludzie fanatycznie rozkochani w życiu. Walka o wiarę, inkwizycja, mahometanizm nie były mniej bezlitośne”.

Wspaniały ten dokument ludzki o pozycji dwojga przedstawicieli „wrogich narodów” jest żywym zaprzeczeniem wąskiego nacjonalizmu i szowinizmu. Z niecierpliwością czekamy na drugi tom.

Przegląd prasy

SESJA SEJMOWA.

Zbliżająca się bądź co bądź sesja Sejmowa nie zapowiada się bardzo interesująco. Nietylko dlatego, że w społeczeństwie ten Sejm żadnych podniosłych uczuć nie budzi, — ale także i dlatego, że ci co o przebiegu i treści przyszłej sesji decydują, — starać się będą — starym zwyczajem, by była ona jaknajkrótsza i by zajmowała się jaknajmniejszą ilością ważnych spraw. Przebiczować budżet byle jak i byle prędzej, coś niecoś dla pozorów z drobniejszych spraw zalać — i spokój! Aby tylko opozycja nie miała możliwości zabrać głosu, aby kraj jaknajmniej się dowiedzia!.

Opozycja ma wiele przykrych spraw do poruszenia — trzeba jej to jaknajbardziej utrudnić.

Jak ma wyglądać przyszła sesja? — pisze o tem „Naprzód”:

Prasa „sanacyjna” lansuje wiadomości, że zwolanie sesji budżetowej Sejmu i Senatu nastąpi z końcem października, t. j. w ostatnim terminie przewidzianym w Konstytucji. Rząd podobno zamierza żądać od parlamentu przedłużenia pełnomocnictw, gdy zaś Sejm żądaniu temu uczyni zadość, sesja zostałaby odroczone, prawdopodobnie do pierwszych dni grudnia lub nawet do Bożego Narodzenia.

ZMIANA KONSTYTUCJI NIE NA CZASIE.

Nawet poprzednio zapowiadana przez dzienniki „sanacyjne” debata nad zgłoszonym przez BB. przed blisko trzema laty projektem zmiany Konstytucji nie odbędzie się. Prasa lwowska, a i wczorajszy „Kurier Polski” podały rewelacyjne wywody prezesa BBWR., samego pułkownika Sławka, który oświadczył, że sprawa zmiany Konstytucji nie jest dziś aktualna i dojrzała, albowiem ewolucja idzie w świecie tak szybko, że to co wczoraj było dobre — dziś stało się już przebrzmiałe. Tak też się stało, według p. Sławka z okrzykami i swego czasu głośno zachwalanym projektem konstytucyjnym BB. To „wiekopomne” — według autorów — „dzieło”, dziś zdaniem ich samych trąci już myszka i nie odpowiada istniejącym stosunkom. P. Sławek chce poczekać, zobaczyć co w Niemczech na temat Konstytucji zrobił von Papen, i te mądrości junkrów niemieckich zaszcześcić ewentualnie na grunt Polski. V. Papen, jak pisała prasa „sanacyjna”, naśladuje w swej taktyce twórczość przewrotu majowego, p. Sławek jest grzeczny i uprzejmy, postanowił się odwzajemnić i naśladować v. Papena w jego wyczynach konstytucyjnych. Narazie prezes BBWR. nie myśli realizować zmiany Konstytucji, pod którym to hasłem odbył się i przewrót majowy i wybory 1928 r. i „brzeskie wybory” w r. 1930 i na temat którego to hasła wypisano morze atramentu.

Konstytucja nie zając — nie ucieknie, a dyskusja na jej temat mogłaby być nieprzyjemna. Jaknajmniej dysku'ować, jaknajmniej mówić, niech społeczeństwo drzemie, aby jakoś „prztrzymać” — oto taktyka „sanacji” w obecnej dobie.

BRAK KONSEKWENCJI

Wogóle „sanacja” nie grzeszy konsekwencją. Co dziś dla niej jest dobre — jutra staje się złe. Nietylko nie ma ona programu, ale rze poczuwa się do obowiązku wysnuwania wniosków ze swych zapowiedzi. Nie poczuwa się do odpowiedzialności za słowa. Pisze o tem „A.B.C.”:

„Gdzie, jaki był program dzisiejszych panów, zanim za cenę pamiętnych dni majowych, zdobyli władzę? O ile byli w opozycji, to namiennie tylko zwalcza!i wszystkich i wszystko w Polsce poza sobą. O ile brali udział w rządach, to po to, by przeprowadzać i budować to wszystko, co dziś, gdy są u władzy, zwalczają i niszczą. Bronili najbardziej demagogicznych punktów konstytucji, którą dziś za demagogię atakują i — unieruchamiają wogóle. Bronili bezpłatności szkół wszystkich stopni, którą dziś w praktyce zniesli. Walczyli, jak lwy, o reformę rolną (nawet bez odszkodowania...), o czem, objawszysy władzę, zupełnie zapomnieli. Odgrywali wogóle rolę trybunów demokracji, po to, żeby dziś ją mieszać z błotem... Ludzie ci w polityce nieustannie palą, co wielbili, i wielbia, co palili, na przemian...”

ZAWSZE CI SAML

W niedzielną obradowała Rada Naczelna Str. Narodowego. Jest wiele istotnych zagadnień wewnętrznych i zewnętrznych, do których wielkie stronictwo, jakim bądź co bądź, jest Endecja, winno się ustosunkować. Tymczasem rezolucja Rady Naczelnej, te istotne zagadnienia zbywają nic nie mówiącami ogólnikami lub komunałami. Na czoło uchwala wysuwać jedną kwestję konkretna, a mianowicie Rada Naczelna Stronictwa Narodowego uznała, że moment obecny nadaje się najbardziej do wszczęcia intensywnej akcji antyżydowskiej. Endecy są niepoprawni. Zaw sze za pomocą oklepanego konika antysemickiego chcą odwracać uwagę społeczeństwa od istotnych zagadnień politycznych i społecznych.

Masowy powrót robotników

do organizacji klasowej Z życia robotniczego w Węgierskiej Górze

(Kor. własna).

Niektórzy robotnicy, zatrudnieni na tartaku Karola Stefana w Węgierskiej-Górze, koło Żywca (z wyjątkiem robotników placowych tartaku, którzy pozostali wierni Zw. Robotników Drzewnych) przywiązywali przez pewien czas wielkie nadzieje

do „sanacyjnej” „Federacji Pracy”. Zdawało im się, że ponieważ p. Maczyński, jako radca dyrekcji Dóbr A-cyksięcia Karola oraz mąż zaufania „sanacji” i powiatowy prezes B. B. W. R. na Żywcu, da im wszystko czego tylko sekretarz Federacji, p.

Tabiszewski, zażąda i naobiecuje naiwnym, dobrze będzie należeć do tego „sanacyjnego” tworu. Po trzech latach należenia do „Federacji” robotnicy przekonali się, że poszli na lep demagogów, nasłanych przez kapitalistów.

I kiedy Związek Rob. Drzewnych zwołał w niedzielę, dnia 18 września b. r. zebranie, na które przybył sekretarz tow. Rosner, przybyli tam również robotnicy, należący niedawno jeszcze do osławionej Federacji, oświadczając, że już nigdy więcej nie dadzą się rozbić i przystępują do starego i wypróbowanego w walce Związku Rob. Drzewnych.

Okazało się też, że dyrekcja obrwa robotnikom raz za razem zarobki, ostatnio zaś nawet nie chciała wypłacić urlopowego, twierdząc, że według zasięgniętych informacji na tartakach, nigdzie już za urlopy się nie płaci (!!!). Dopiero na przeprowadzonej konferencji, w czwartek, dnia 22 b. m., zgodził się p. radca Maczyński, pod naciskiem Inspektora Pracy i sekretarza tow. Rosnera, wypłacić zaległy urlop. Dochodzi już nawet u nas do tego, że, aby nauczyć panów przemysłowców stosowania obowiązujących ustaw, trzeba użyć wszelkich wysiłków i zabiegów.

Trzeba stwierdzić, że miejscowi robotnicy są znani, jako uczciwi i wierni towarzysze, a rozbięcie organizacji spowodowały jednostki, których jedynym celem było osiągnięcie osobistych materialnych korzyści i awanse na majstrów.

Robotnik musi się niestety, dopiero na własnej skórze przekonać, że tylko klasowe związki zawodowe i silna organizacja mogą zapewnić klasie robotniczej poszanowanie jej praw.

Na wymienionem zebraniu robotniczym, po referacie tow. Rosnera, — wszyscy robotnicy zapewnili o gotowości wstąpienia do szeregu Zw. Rob. Drzewnych, co też następnie uczynili.

Na zebranie delegowało Starostwo aż dwóch przedstawicieli i komendant ta policji! celem zorientowania się w „terenie”. Poco panowie, aż tyle trudu?

Z Filharmonji

PIĄTKI I PORANKI BIULETYN KONCERTOWY.

Piątkowe koncerty symfoniczne postaręmu zachować charakter reprezentacyjnych najpoważniejszych wieczorów Filharmonji. Orkiestra na nich współzawonicy z solistą. Produkcje tej miary co ostatnio wykonany „Faust” Wagnera albo druga symfonia Skrajbi-na urastają do poziomu arcydzieł muzycznych, pełnych wirtuozowskiego polotu i głębokiego skupienia odtwórczego. P. Fitelberg prowadzi je z rozmachem i z wiarą w nieprzemijającą wartość tych dzieł.

Doskonale harmonizował z całością ostatniego wieczoru piątkowego koncert skrzypcowy Brahmsa w wykonaniu p. Romana Totenberga. Młody ten wiolinista wielkimi krokami posuwa się naprzód. Gra szczerze i z talentem. Może jeszcze — stawiając najwyższe wymagania — przydałoby się więcej prostoty i ścisłości rytmicznej.

Na poranki niedzielne dyrekcja w tym roku obiecuje zwrócić szczególną uwagę. Poziom ich w latach dawnych spadał niekiedy do rzędu popisów szkolnych. Dziś ma być inaczej. Zmiany na lepsze już są widoczne. Dyryguje Bronisław Wolistal, ściewa Lucyna Szczepańska, gra prof. Zbigniew Drzewiecki. Każde nazwisko stanowi atrakcję w swoim rodzaju.

Niewątpliwą też atrakcją, ale w kierunku wesołym i dość nieoczekiwanym są niektóre wiadomości „Biuletynu koncertowego”, mającego informować słuchacza o tem co się dzieje na estradzie i wogóle w świecie muzycznym. Już w zeszłym tygodniu recenzent „Kurjera Warszawskiego”, p. L. Binental niezbyt natarczywie jeszcze dopominał się o większą jasność i bezprentensjonalność artykułów „Biuletynu”. Ostatni numer zdradza większe pod tym względem braki. O fachowości Beethovena i Schumana nikt wątpić nie będzie, ale dyletantyzm nowego redaktora „Biuletynu” niejednemu wyda się niezaprzedczony.

H. D.

Wiadomości z Przemysła

(Kor. własna).

AKADEMICKI WIEC ANTYOPLATOWY W PRZEMYSLE.

Ostatnio ogólnie - akademicki komitet urządził wiec przeciwko podwyżce opłat na wyższych uczelniach. Na wiecu zabierali głos przedstawiciele poszczególnych związków akademickich, imieniem socjalistów - akademików (ZNMS.) przemówił tow. Gans. Licznie przybyli akademicy solidaryzowali się całkowicie z wywodami mówców. W końcu uchwalono odpowiednią rezolucję.

STRAJK APLIKANTÓW ADWOKACKICH.

W niedzielę 18 bm. odbył się w Przemysłu strajk aplikantów adwokackich, zorganizowanych w związku koncypiantów adwokackich. Aplikanci adwokacy żądają niedzielnego spoczynku, ponieważ dotychczas pracowali również w niedzielę.

W strajku wzięli udział wszyscy aplikanci adwokacy.

REDUKCJE SĘDZIÓW W TUT. SĄDZIE

W związku z „dekretem” o zniesieniu nieusuwalności sędziowskiej nastąpiły w ostatnich dniach redukcje w tut. sądzie. Przeniesiono na emeryturę 8 sę-

dziów, m. in. dotychczasowego wiceprezesa sądu okręgowego, sędziego Baldwiniego, i 2 sędziów śledczych. Ponadto przeniesiono do innych miejscowości 2 sędziów. Tak wygląda „radosna twórczość” w sądownictwie. Zwolniono sędziów niezależnych.

KONFISKATA „NOWEGO GŁOSU PRZEMYSKIEGO.

Ostatni numer „Nowego Głosu Przemyskiego” został skonfiskowany za umieszczenie rezolucji, uchwalonej na ostatnim wiecu ludowym oraz za przemówienie tok. Libermana, wygłoszone na tym wiecu.

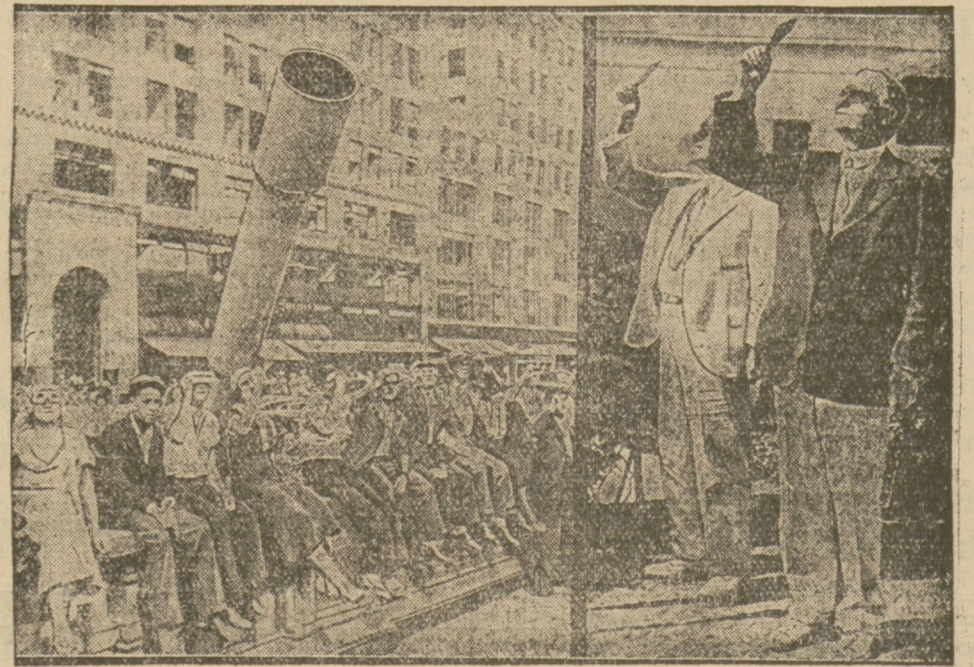
ZJAZD MUZEOLOGÓW W PRZEMYSLE.

W niedzielę 18 bm. odbył się w Przemysłu zjazd muzeologów. Na zjazd przyjechali liczni kierownicy i kustosze muzeów polskich.

KONIEC PISMA „SANACYJNEGO.”

Wychojący w Przemysłu dziennik sanacyjny „Ostatnie Wiadomości Przemyskie” przestał, po krótkim istnieniu, wychodzić. Tak oto kończą się wszystkie imprezy, finansowane przez czynniki „sanacyjne”.

Zaćmienie słońca w Ameryce



Rzadkie zjawisko, całkowite zaćmienie słońca, wywołało znaczne zainteresowanie w Ameryce. Na naszym zdjęciu widzimy, jak wszyscy obserwują po-

szczególne fazy zaćmienia przez czarne szkielek. Z boku widzimy w leżbie „widzów” — Hoovera.

Sensacyjne aresztowanie w Łodzi

W Łodzi aresztowano sekretarza Centralnego Stow. Kupców i Przemysłowców Woj. Łódzkiego, Bolesława Zalcmana, oraz jego 15-letniego syna, ucznia gimnazjum.

Aresztowanie nastąpiło, po przeprowadzeniu w jego mieszkaniu szczegółowej rewizji, w związku — jak donosi prasa łódzka: z „obławą na komunistów”.

Przytomność umysłu droźnika kolejowego zapobiegła katastrofie

Na przejeździe kolejowym w Nowej Ameryce pod Chojnicami zaszedł wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie.

Szosa jechali samochodem osobowym p. p. Osmański i Szalla. Autem kierował p. Osmański.

Kiedy samochód zbliżał się do przejazdu kolejowego, zapory były opuszczone, gdyż za chwilę miał przejeżdżać pociąg pędzący z wiadomych przyczyn hamulce odmówiły posłuszeństwa, wskutek czego samochód wpadł na zapórę złamanej i stanął przed drugą zamkniętą zapórą, znajdując się jeszcze tyłem na torze.

Od niechybnej śmierci uratowała jadących w samochodzie przytomność umysłu strażnika drogowego, który podbiegł i podniósł zamkniętą zapórę.

Zaledwie samochód usunął się z toru, przejechał pociąg pędzący, którego maszynista nie zdążył nawet zahamować, bowiem spostrzegł się w ostatniej chwili.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 123.75; Gdańsk 173.50; Holandia 358.50; Londyn 30.84; Nowy Jork 8.925; Paryż 34.96; Szwajcaria 172.10. Włochy 45.80.

Obroty małe.

Kto wygrał na loterii

Wczoraj podczas ciągnięcia loterii głównej wygrane padły na następujące numery:

Po 5.000 zł. n-ry: 37251 45827 69430 75094 114236 126851.

Po 3.000 zł. n-ry: 34907 44216 51148 56636 88931.

Po 2.000 zł. n-ry: 23182 24382 31118 39434 51038 87 62172 65280 69702 74223 81281 82508 84661 93404 94735 101327 108774 125448 129970 149780.

Po 1.000 zł. n-ry: 14398 933 19187 24140 28992 51854 55906 61341 62014 69109 71583 75162 76753 85656 90720 866 97374 106330 109230 111159 120997 128110 129420 131952 132525 141168 146025 156598.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W całym kraju po rannych lekkich mgłach, lub miejscami chmurami stanie nieba, w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Ciępl. Stabe wiatry z kierunków południowych lub cisza.

Na premierze Głosu Pustyni w Majesticu

Jak słychać, kolonja francuska, dość liczna w Warszawie, wybiera się gremjalnie na premierę „Głosu pustyni”, mającą się odbyć dnia 29 września w kinie Majestic. Akcja bowiem najnowszej filmu BWB rozgrywa się w Algierze, który jest najpiękniejszą perłą w kolonjach Francji. Ujrzeć autentyczny Algier, ujrzeć na własne oczy prawdziwą pustynię, sięjącą żarem, piaszczystą zamiecią i tajemnicą — cóż to za gratka nie tylko zresztą dla Francuzów, ale dla tych naszych rodaków, którzy byli w Afryce, oraz dla tych, którzy w niej nie byli.

CEROWNIA SZTUCZNA KELLERA

Ceruje rozdarta garderobę. Stare krawaty przerabia na nowe. Kapelusze stare męskie przerabia na nowe. Marszałkowska 34, Marszałkowska 118, Nowy Świat 37, Twarda 24, Nalewki 15. Telefon 219-49, stale informuje.

Typy ludowe z Jugostawji



Oto dwie prządky z okolic Splitu. Piękne stroje ludowe, którymi szczytują się poszczególne okolice królestwa po-

łudniowych słowian, kosztują wiele trudu pracowite wieśniaczki.

Zdrowe i silne drzewka owocowe NAJPIĘKNIEJSZE RÓŻE

Drzewa alejowe, żywopłotowe i byliny

polecają największe w Polsce szkółki

LEMSZCZYŻNA-SZCZEKARKOW

BIURO SPRZEDAŻY: Warszawa, Boduena, telef. 219-89

Cenniki rozsyła się na żądanie.

727

Zmiany w gabinecie węgierskim



Przed kilku dniami podał się do dymisji szef gabinetu Karolyi. Do jego

obalenia przyczynił się jego poprzednik, a może i następca, hr. Bethlen.

640

Złodziejstwa i nadużycia

„Sanacyjna” gospodarka w spółdzielni sulejowskiej

(Kor. własna).

Pisaliśmy niedawno o horrendalnych stosunkach, wytworzonych przez grupę spryciarzy „sanacyjnych” na terenie Sulejowa. Ludzie ci skoncentrowali się oczywiście tam, gdzie czuć interes: w magistracie, spółdzielni i kasie gminnej.

Spółcześnie sulejowskie przestało się dziwić wszystkiemu, widząc zachowanie się władz, które głuche były na wołania o interwencję, widząc zresztą smutny koniec tych, którzy próbowali protestować przeciw niemożliwym stosunkom.

„Banda” opanowała Sulejów całkowicie. Teror i szyskanie w stosunku do protestujących obywateli stały się zwykłym zjawiskiem.

Nie zdziwiono się nawet, kiedy jeden z obecnych ławników „aresztował” (?) osobiście jednego z mieszkańców Sulejowa i osadził go w areszcie, wymierzając mu doraźnie dotkliwą karę cielesną.

Alibi wszystko ma swój koniec. Zaczęło się od „bandy spółdzielczej”. Pewnej cichej nocy zapalili się w szafie akta spółdzielni, nieme świadki gospodarki „bandy”. Jednocześnie prawie symulowano kradzież w jednym ze sklepów spółdzielni.

Od tej cichej nocy powstała w Sulejowie „Sodoma i Gomora”. „Banda spółdzielcza” została całkowicie zlikwidowana i czeka smutnego wyroku. A rezultat: całkowite bankructwo spółdzielni — 120 tysięcy długu, 30 tysięcy rozdano na kredyt, przyczem jednemu tylko ze swoich członków podarowano około 4 tysięcy zł., braki w jednym sklepie 11 tys., w drugim 6 tys., w trzecim 3 tys. zł., sfalszowany renament, gócy bezużytecznego towaru, nadającego się do wyrzucenia na śmietnik — słowem złodziejstwo na złodziejstwo!

To, co w przeddzień było w oczach władz nadzorczych „pięknem” i „wzorem”, okazało się nazajutrz cuchnącym bagnem.

Trzeba wiedzieć, że „bandą spółdziel-

czą” opiekował się czule poseł z B. B. p. D. Dratwa, członek rady Zw. Okr. Sp. Sp., na którego społeczeństwo sulejowskie składa odpowiedzialność za zniszczenie spółdzielni, gdyż nie dostrzegł nadużyć. Taka sama odpowiedzialność ciąży na kierowniku Związku, p. Karwowskim, który gorliwie usprawiedliwiał szkodników przed walnym zebraniem członków. Dziś p. Karwowski stoi przed zagadnieniem, jak wydobyc 70 tysięcy złotych Związku, które tkwią nie tyle w spółdzielni, ile w kieszeniach tych swoistego rodzaju „spółdzielców”.

Prokurator zajął się wreszcie tym ławnikiem „sanacyjnym”, który aresztował i własnoręcznie karał obywatela (!), w rezultacie czego ów samozwańczy sędzia został skazany na miesiąc aresztu.

Teraz powstaje pytanie, kiedy zostanie zlikwidowana następna z kolei i bardziej jeszcze szkodliwa „banda magistracka”? O jej działalności napiszemy jutro.

Rewizja policyjna

w krakowskiej fabryce tytoniu znaleziono dwa karabiny

„Naprzód” donosi: W krakowskiej fabryce wyrobów tytoniowych przeprowadziła policja rewizję, w wyniku której skonfiskowano dwa karabiny wojskowe. Rewizję przeprowadzała policja polityczna we wszystkich ublkach fabrycznych.

Ciekawą jest rzeczą, że policja wkroczyła do państwowej fabryki tytoniu, będącej pod opieką „sanacyjnego” dyrektora p. Gajdeckiego, cieszącego się u władz wielkim zaufaniem. P. Gaj-

decki zaprowadził w fabryce porządek „sanacyjny”, a nawet popiera przysposobienie wojskowe, oraz stworzył osobny związek „sanacyjny” pracowników tytoniowych. Widocznie i jemu nie ufają, gdyż odważono się na rewizję. Wynik tej rewizji był jednak nadszpejony, bo znaleziono broń. Skąd się znalazły karabiny w fabryce — niewiadomo. Czyżby p. Gajdecki magazynował je dla jakich celów?

Falszowanie zaświadczeń na zapomóg

Afera za tle nędzy i ograniczeń ustawy o bezrobociu

W sobotę Sąd okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie Józefa Bagrowskiego, oskarżonego o sprzedaż fałszywych zaświadczeń na zapomóg z funduszu bezrobocia, oraz 21 robotników, którzy, na podstawie tych zaświadczeń, rzekomo wydanych przez znane firmy łódzkie, podejmowali przez pewier czas nieprawie zasiłki.

Sąd skazał Bagrowskiego na rok więzienia, 15 robotników po miesiącu więzienia i pięciu po 2 tygodnie aresztu.

W motywach wyroku Sąd zaznaczył, iż zastosował łagodny wymiar kary ze względu na okoliczność, iż nędza popchnęła bezrobotnych do popełnienia przestępstwa.

Tragiczna zbrodnia bezrobotnego

Ranił kierownika i sobie rozplątał gardło

Przy ul. Siennej 15, gdzie mieszczą się zakłady drukarsko-introligatorskie i zarząd sp. akc. „Nasz Sklep — „Urania” rozegrał się o godz. 8-ej krwawy dramat. W introligatorni pracował od 4 lat Ignacy Mackiewicz.

Przed 6 tygodniami został on zredukowany.

Kierownik introligatorni 45-letni Władysław Śledziński czynił Mackiewiczowi nadzieję, że będzie on przyjęty do pracy. W tym celu wezwał on Mackiewicza wczoraj do biura, celem powtórnej przyjęcia do pracy.

Na 3 piętrze w gabinecie oszklonym na ogólnej sali, w czasie rozmowy Śledziński oświadczył, że Mackiewicz ni-

gdy pracy nie otrzyma, co słyszcz zredukowany Mackiewicz, silnie zdenerwowany porwał nóż introligatorski i za dał nim Śledzińskiemu 3 rany ciężkie klatki piersiowej i okolicy nadobojowej. Po dokonaniu zbrodniozgo czynu, sprawca tymże nożem rozplątał sobie gardło i zwałił się na podłogę. Śledziński, mimo zadanych ran, wybiegł na salę, poczem zdażył zejść na I piętro i upadł w gabinecie kierownika drukarni.

Na miejsce przybyły 2 karetki Pogotowia. Lekarze zajęli się opatrunkiem rannych, poczem ofiary krwawego dramatu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Bójka rodzinna

Dwie osoby ranne

Przy ul. Złotej 34 wszczęli z sobą sprzeczkę małżonkowie Feliks i Stanisława Siemińska, właściciele budki aptekarskiej przy ul. Złotej 59.

i Siemińskiej. Na krzyk nadbiegli sąsiedzi, którzy zajęli się zlikwidowaniem. Matka z córką udały się do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził u pierwszej potłuczenie nosa, u drugiej — potłuczenie górnej wargi.

Tragedja bezrobotnej

20-letnia Kornelia Pankówna, bezrobotna, napiła się jodiny w bramie domu Miła 44. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala na Czystem. Powód targnięcia się na życie — brak pracy.

Zmotoryzowanie egzekucji

Władze skarbowe podczas egzekwowania zaległych podatków ładowały rzeczy na platformy, licząc po 5 zł. od platformy każdemu płatnikowi. Obecnie jak się dowiadujemy, nastąpiła motoryzacja egzekucji — zamiast platform konnych, wysyłane są na miasto ciężarowe samochody. Niewątpliwie koszt zwózki jest większy.

Przy pracy

Pracownik trykociarski przy ul. Przejazd 9, trykociarz, 21-letni Chaim Grychender (s-ta Jerska 34), otrzymał 3 rany tłuczone lewego przedramienia — w maszynie. Rannego opatrzone w ambulatorium Pogotowia.

Jak to było z tą „wizytą”

Sprostowanie urzędowe

Na zasadzie art. 21 dekretu z dn. 7.II. 1919 r. w przedmiocie tymcz. przepisów prawnych (Dz. Pr. Nr. 14, poz. 186), w związku z zamieszczeniem w Nr. 327 „Robotnika” z dn. 22 września r. b. notatki p. t. „Ciekawa wizyta”, prosząc o umieszczenie nast. sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby do p. Feliksa Jasińskiego, członka Zarządu Oddziału II Związków Budowlanych przybyło o godz. 1-ej w nocy trzech policjantów, którzy go wylegitymowali i przeprowadzili indagację na tematy polityczne, natomiast prawdą jest, że żadna nocna wizyta organów policji państwowej w mieszkaniu p. Jasińskiego miejsca nie miała.

Za Komisarza Rządu

M. Szyszyłowicz, radca wojewódski.
Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM” z dnem 1 października rozpoczyna nowy sezon. Inauguracyjną premierę będzie sztuka głośnego pisarza amerykańskiego O'Neill'a, osnuta na tle walki ras w St. Zjednoczonych.

Do tego czasu grany będzie „Bunt w domu poprawy”.

Z OPERY. Dziś ukaże się „Faust” z „Nocą Walpurgi”.

TEATR NARODOWY daje dziś w cyklu przedstawień po cenach niższych komedję dramatyczną Fr. de Croisset'a „Tajemnica Zamku Leffsbury”.

W czwartek wznowienie komedji Pagnol'a „Fanny”.

TEATR LETNI. Dziś i jutro komedjofarsa L. Verneuil'a „Jak się zdobywa kobiety” z Jerzym Leszczyńskim i Antonim Fertnerem.

TEATR NOWY. Dziś komedia Devala „Mademoiselle” w świetnej obsadzie.

TEATR POLSKI. Codziennie angielska komedia muzyczna „Jim i Jill”.

„GAUDEAMUS IGITUR” W KABARECIE KOMIKÓW. W sobotę 24-go b. m. „Kabaret Komików „Banda” wystąpił z premierą programu „Gaudemus igitur”. W programie tym gra „żelazny” zespół „Bandy”, składający się z Pogorzelskiej, Góreckiej, Zelińskowskiej, Dymyzy, Jarosy'ego, Lawińskiego, Toma i Chóru Dana — uzupełniony nowymi gwiazdami, Korjanówną, Kondratem, Koszutek i Olszą. „Gwóździem” nowego programu jest gościnny występ Hanki Ordonówny, której już dawno nie widzieliśmy na deskach scenicznych. Ordonówna śpiewać będzie, jak zwykle, specjalnie dla niej napisane i skomponowane piosenki.

TEATR „MORSKIE OKO”. Wielka rewja inauguracyjna „Przebieg Warszawy” z udziałem Zimińskiej na czele całego zespołu.

TEATR „OSA”. Dziś i codziennie „Bomba pękła”, rewja w 20 obrazach.

Filharmonja

Frankenstein

Któż nie pamięta w okresie rozwijania się wśród mas „manji kinematograficznej” (tak wówczas to nazywano, traktując kino, jako „niższego rzędu”) owych „niesamowitych” obrazów w rodzaju „Dr. Mabuze”, „Caligari”, „Studenta z Pragi”, czy też „Gołema”. Filmy te, budzące dreszcz grozy na alei, cieszyły się największą kasowością i powodzeniem. Przez kilka lat wspomniano jak o tego rodzaju filmach. Inne rodzaje obrazów zawiadnęły sympatją publiczności i przez to samo opanowały rynek, jako „kasowe”. Od pewnego jednak czasu znowu „haussa” na filmy niesamowite. Ostatnio widzieliśmy bardzo miedalny film tego typu „Księża Drakula” i doskonały obraz „Dr. Jekyll i Mr. Haydn”. Trzecim z kolei jest „Frankenstein”, wyświetlany obecnie w „Filharmonji”.

Pomysł doskonały. Pewien młodzieniec opanowany pragnieniem stworzenia sztucznego człowieka — ożywia przy pomocy jakiegoś niebysowego wynalazku nieboszczyka i oddarza go mózgiem skradzionym z kliniki uniwersyteckiej. Eksperyment staje się źródłem tragedji i nieszczęść, gdyż mózg ów okazuje się mózgiem zbrodniarza, a sztuczny człowiek zaczyna szerzyć wokół siebie zbrodnie i mordy.

Film utrzymano cały w nastroju grozy; prócz momentów przeładowanych niezrozumiałymi dialogami w których napięcie nerwów widza oczywiście słabnie, przez cały czas publiczność trwa w poczuciu, że dzieje się coś niesamowitego. Dreszczylki przerażenia (które wiele osób lubi) latają po plecach, nerwowe damy nie mogą po tym filmie zasnąć, — a ludzie trzeźwo nastroszeni, oburzają się, że się pokazuje na ekranie rzeczy „działające na nerwy”. Scena kończąca, w której następuje śmierć sztucznego człowieka, jest wykonana naprawdę wspaniale.

Film ten odznacza się m. in. tem, iż dał nam możność zapoznania się z nowym bogatym talentem aktorskim w osobie odtwórcy „sztucznego człowieka” — Borysa Karłowa. Aktor ten w roli charakterystycznej potrafił stać się niezwykle fascynującym.

TEATR „MIGNON”. Dziś rewja „Tempo, tempo!” pod kierunkiem Tadeusza Tatischewickego.

TEATR „LOTOS” (Praga, Zygmuntowska 10). Wielka rewja „100% śmiechu”.

Sprawozdanie teatralne

TEATR LETNI „Jak się zdobywa kobiety”, farsa w 4-ach aktach Ludwika Verneuil'a. Przekład J. Brodzkiego.

Dość nudna o ciężkim dowcipie farsa Verneuil'a może stać się pożywką tylko dla bardzo niewybrednej publiczności. Teatr Letni ma pod tym względem dość ustaloną opinię i skrupa publiczność szczerze tego rodzaju, która wybuchami żarliwej wesołości reaguje na najgłupsze nawet kawały i dowcipy, padające ze sceny.

Manekinowaty fabrykant zabawek zdołał obrzydnąć już doszczętnie żonę, która zaczyna szukać rozrywek i przygód poza domem. Głupkawy sąsiad przestaje wystarczać, zainteresowanie swoje przenosi tedy na romantycznego pseudowłamywacza, który dla zdobycia jej serca czy czego tam zgłębia ołtarz się aureolą kryminalisty, poróżnionego z prawem. Zmrużona mężem fabrykantowa zabawek wpada pomyslnie w zastawione na nią przez romansowego młodzieńca sieci — ku szczerzej radości i zadowoleniu jej prawego małżonka, który pociesza się basującą mu bratową — wdową.

Paliwa akcji nie wystarcza na 4 akty, które chwilami tego nużą sztuczności dłużyznami.

Grają z typowym i mile widzianym przez publiczność akcentem farsowym — Panciewiczowa Sulima, Fertner, Leszczyński, Grabowski.

M.

3 razy Quick

Z tym Quickiem, to naprawdę dziwna sprawa! Czy ten słynny, podziwiany przez świat artysta istnieje naprawdę, czy też jest tylko złudzeniem, fantazją, zjawą? Tyśiące ludzi okłaskują go codziennie w wytwornych music-hallach Paryża czy Londynu. Gdy jednak zrzuci swą maskę, staje się umiającym, wytwornym światowcem, arbitrem elegancji, w którym nikt nawet nie domyśla się — błazna Quicka. Ale Quick posiada jeszcze trzeci wydanie! I pomyśleć, że w tę skomplikowaną intrygę 3-eh Quicków została uwikłana Liljana Harvey! Chodź tu oczywiście o scenariusz nowego filmu, który zrealizowany przez Eryka Pommera, wchodzi już dziś na ekran kina PALACE.

W LECZNICY

Krakowskie Przedmieście 89

Dr. med. ULIŃSKI

Ordynator szpitali.

CHOROBY WENERYCZNE i skórne

od 12 do 1 pp.

708

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Emma”.
APOLLO: „Pogromcy przestworzy”.
ATLANTIC: „Księżna Łowicka”.
ARENA: „Moskwa bez maski” z Lionelem Barrymore.
BAJKA: „Maciste — król cyrku”.
COLOSSEUM: „Teodozia — Sewastopol”.
COLOSSEUM (Mała sala): „Zakazana przygoda”.
CASINO: „Księżna Łowicka”.
CAPITOL: „Jej ekscesywna miłość” i „Igranie z miłością”.
CRISTAL: „Walka w przestworzach”.
CZARY: „Ułani, ulani!”.
EUROPA: „Ostatnia noc kawalera”.
FORUM: „Czarujący chłopiec”.
FILHARMONJA: „Frankenstein”.
GOPLANA: „Polonia Restituta”.
HELJOS: „Ułani, ulani!”.
HOLLYWOOD: „Dobranoc Wiedniu”.
KOMETA: „Patrol” i występ artylistów.
LUX: „Kuzner carski”.
LOS (d. Uranja): „Bezimienni bohaterowie”.
MAJESTIC: „Król to ja!”.
MARS: „Pożyczone szczęście”.
METROPOLIS (d. Wista): „Powrót do życia” i atrakcje.
MEWA: „Król bulwarów” i „Współczesny kochał”.
MIEJSKI: „Śledztwo”.
PAN: „Gdy kobieta jest piękna” i „Wolne dusze”.
PALACE: „Quick”.
ROXY: „Lzy 20-letniej” i „W szponach wroździeli”.
RIVIERA: „Jego małżonka”.
STYLÓWY: „Mata-Hari”.
ŚWIATOWID: „Błękitna rapsodia”.
TON: „Puszcza”.
TOMBOLA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde” i Szalony kabaret Charlie Chaplina”.
UCIECHA: „Godzina z tobą”.

JUŻ ZA 2 DNI
w kinie
majestic
Pierwszy polski film egzotyczny
ojtos prubumi
wykonany w Afryce przez wybitnego
BWB-FILM pod kierunkiem reżysera
MICHAŁA WASZYŃSKIEGO

COLOSSEUM P. o g. 6, w św. 4
Ceny od 1 zł.
Emocjonujący film PARAMOUNTU
TEODOZIA - SEWASTOPOL
W rol. główn. George Bancroft
Miriam Hopkins
NA SCENIE:
2 Bonardo, 3 Watras
i T. Faliszewski.
Mała Sala: ZAKAZANA PRZYGODA.
Ceny: 65 gr. i 1 zł.

DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek o godz. 6.15 w.
D Z I S
Anna Bella Jean Perier
w filmie

ŚLEDZTWO
reżyserji SIODMAKA

Następny program: „**DEMON MIŁOŚCI**”
KI- PALACE Chmielna 9
no P. o 6, 8, 10
QUICK najnowszy
dźwiękowiec
ERYKA POMMERA
twórcy arcyfilmu „Kongres tańczy”
LILJANA HARVEY
Armand Bernard — Jules Berry

MAJESTIC
Nowy Świat Nr. 43
Pocz. o godz. 6, 8, 10
KRÓL KOMIKÓW EUROPEJSKICH
VLASTA BURIAN
odegra rolę króla i jego sobowtóra
w burleskowej epopei, rozsławiającej całą Europę
TYLKO U NAS
NIEODWOŁALNIE OSTATNIE 2 DNI
Dla młodzieży ceny biletów zniżone!

SZTAFETA ROBOTNICZA

DR. JERZY MICHAŁOWICZ

Co to jest sport? *)

Piszemy w naszym „Robotniku“, mówimy przy wielu okazjach, odmieniamy na wszelkie możliwe sposoby słowo „sport“. A gdyby tak zadać któremuś z was pytanie: „Co to jest sport?“, to napewno sprawiłoby wam trudność znalezienia odpowiedzi.

„Co to jest sport? Tak proste pytanie! Sport to jest przecie piłka nożna, sport to lekka atletyka, boks, pływanie, wioślarka, hippika, ciężka atletyka, żeglarsstwo i t. p. i t. p. Sport to „droga do odrodzenia fizycznego i moralnego ludzkości“ — to „zdrowy duch w zdrowym ciele“.

Ale sportem również nazywają ludzie hodowlę kaktusów czy królików, kręgle, łowienie ryb, tańce, ba nawet rozwiązywanie zagadek i krzyżówek z gazet, palenie papierosów i zbieranie marek.

Powstaje kwestja, co jest sportem, co wolno nam nim nazywać, czego zaś nie i... wogóle „CO TO JEST SPORT“.

Niechże nam wolno będzie sformułować w sprawie tej sąd nasz w sposób może nieco odbiegający od ogólnych w tej sprawie opinii, w sposób jednak, który po obiektywnym rozpatrzeniu się w zagadnieniu, musi być uznany za słuszny.

Sport to kształcenie ciała i jego wyczyn. Ale wyczyn i kształcenie, które odbywają się nie w czasie pracy zawodowej. Bo w pracy zawodowej celem jest stworzenie z człowieka jak najdoskonalszego środka produkcji. Bo w pracy kształcąca nawet swe ciało niema się celu w tem kształceniu innego poza wydajnością pracy. Praca kształci ciało nie dla zdrowia, siły i sprężystości człeka pracy, lecz dla stworzenia przedmiotów użytku ludzkiego.

100 lat temu powstawała literatura wychowania fizycznego w Niemczech. Jeden z twórców i teoretyków organizacji gimnastycznych niemieckich, Vieth, określił sport jako: „Ruch i zastosowanie siły ciała ludzkiego dla jaknajwiększego wydoskonalenia tegoż ciała“.

Tak! Sport to praca cielesna — dla ciała!

Sport jest pozatem zjawiskiem społecznym. Sport musi istnieć w społeczeństwie nie dlatego, że znalazł się kiedyś w Polsce taki profesor krakowski Bierkowski, który wymyślił założenie szkoły wychowania fizycznego, nie dlatego, że w Niemczech Jahn zaczął organizować gimnastykę, ale dlatego, że w społeczeństwie istniała potrzeba ruchu, potrzeba sportu. Dlatego, że społeczeństwo było dojrzałym gruntem, na który wystarczyło rzucić myśl. Nie byłoby twórców sportu, którym na imię

Jahn czy X, to może rozwinąłby on się w 10 — 20 — 30 lat później, ale by powstał — jako potrzeba społeczna, stworzony przez jakichś innych twórców. Bo jest zjawiskiem społecznym.

Sport się rozwija. Istnieje piłka nożna i ręczna, kolarstwo i inne gałęzie. Powstają wciąż nowe. Z każdym rokiem, ba nawet miesiącem daje się zauważyć rozwój ruchu sportowego. Koniecznym staje się określenie sportu, jako wartości. Koniecznym jest ustalenie stosunku człowieka pracy do tego zjawiska. Czy ten sport jest dobry czy zły, czy można powiedzieć, że ma bezwzględnie cechy dodatnie lub złe?

Napewno nie. Jak każde zjawisko społeczne ma swoje za i przeciw. Jest napewno zjawiskiem dodatnim, ale ma i swe strony „cieniste“ i to nawet bardzo.

Sport ma dwa oblicza, jedno indywidualne, którego rezultatem jest: chęć ćwiczenia, chęć zdrowia, poszukiwanie walki, radość gry i pogon za wyczynem. Ale ma również i inne oblicze społeczne. Okazuje się nam widocznie w tysiącu najrozmaitszych drobnych objawów.

Magistrat buduje boisko czy stadion, Prezydent jest na zawodach. Fabrykant zakłada patronackie kluby. Gazety wszelkich kierunków politycznych umieszczają olbrzymie artykuły i komunikaty o sporcie. Banki fundują puhary. Młodzież całego świata zajmuje się sportem. Związki sportowe rosną na sile.

To jest wszystko obraz drugiego oblicza sportu — społecznego.

To wszystko jest sportem! A więc nie tylko skok czy bieg, gol czy trampolina.

Nietylko współzawodnictwo i konkurencja. Coś więcej. Jakis obraz skomplikowany. Zagmatwany. Posiadający moc zagadnień dodatkowych. I dlatego, aby dać odpowiedź całkowitą na pytanie, któreśmy sobie w tytule postawili, będziemy musieli więcej o tem pisać. Będziemy musieli czasem wejść w szczegóły. Czasem ruszyć pojęcia i sądy uswiecone przez powagi i autorytety. Ale zrobimy to śmiało. Bo chcemy dać odpowiedź na pytanie, któreśmy sobie zadali.

Bo chcemy udowodnić, że sport jest zjawiskiem społecznym, że sport naszych społeczeństw rozwija się w formach kapitalistycznych. Ze przemiany kapitalizmu zmieniają i sport, przekształcając go w sport masowy kapitalistyczny. Ze wreszcie, sport robotniczy, jest masowym sportem

pracy i robotniczym sportem klasowym. (Helmut Wagner. Sport und Arbeitersport).

*) W najbliższych numerach „Sztafety“ ukaże się cykl artykułów tow. dr. Jerzego Michałowicza, sekr. gen. Z. R. S. S., który zapozna czytelników z najnowszymi poglądami i zasadami Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej w odniesieniu do zagadnień teorii sportu robotniczego. Artykuł dzisiejszy jest wstępem do wspomnianego cyklu artykułów.

Zjazd Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej

W Liege (Belgia) odbył się VI-ty Zjazd Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej. Otwarcie zjazdu nastąpiło w robotniczym domu związkowym w obecności 70 delegatów.

Obrazy zagał tow. Deutsch (Wiedeń), który wygłosił programowe przemówienie o roli międzynarodowego robotniczego ruchu sportowego.

PO DWUDZIEŚCI LATACH ZNOWA NA ZIEMI BELGIJSKIEJ

„Minęło prawie dwadzieścia lat od chwili, gdy w Belgii po raz pierwszy zjechali się delegaci sportowców robotniczych z różnych państw. Do belgijskich proletariuszy, do belgijskich sportowców należy zasługa dokonania pierwszej próby zorganizowania międzynarodowego ruchu sportu robotniczego. Za tę myśl jesteśmy dziś wdzięczni tym towarzyszom, którzy wtedy stali na czele belgijskiego robotniczego ruchu sportowego.

Robotniczy sport był w czasie swe go pierwszego międzynarodowego zjazdu jeszcze ruchem słabym i na terenie międzynarodowym nie odgrywał żadnej roli. Po roku wybuchła wojna wszechświatowa i zerwała ledwie nawiązane nici międzynarodowej organizacji. Po światowej rzezi przystąpiliśmy do „odbudowy“ Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej. Jesteśmy dumni, że dzieło to powiodło się. Dziś otwierając VI Zjazd Międzynarodówki Sportowej, czynimy to w imieniu 2-ech MILJONÓW SPORTOWCÓW ROBOTNICZYCH z prawie wszystkich państw Europy i niektórych innych kontynentów.

DWUMILJONOWA ARMIA POKOJOWA.

Te, w naszych organizacjach zjednoczone dwa miliony sportowców robotniczych, są armią braterstwa ludów i pokoju; ich hasłem jest: „NIGDY WIĘCEJ WOJNY“.

Ale nie tylko w stosunku do poli-

Sarmata—Start

Kobiece Zawody Lekkoatletyczne

W niedzielę na boisku R.K.S. „Skra“ odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy KRKS „Start“ a Sekcją kobiecą RTKS „Sarmata“. Na starcie zgromadziło się 16 zawodniczek. Zwycięstwo odniósł „Sarmata“, osiągając 48 punktów, „Start“ zdobył punktów 41. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 60 mtr. 1) Majchrzycka (Start) 9 sek. 2) Ceglowska (Sarmata), 3) Klimówna (Sarm.).

Skok wzwyż. 1) Majchrzycka (Start)

1.15, 2) Ceglowska (Sarm.), 3) Klimówna (Sarm.).

Rzut dyskiem. 1) Majchrzycka (Start) 23.76, 2) Węgorzycówna (Sarm.), 3) Wójcikowska (Start).

Bieg 500 mtr. 1) Ceglowska (Sarm.) 1.36.4, 2) Wójcikowska (Start), 3) Klimówna (Sarm.).

Skok w dal. 1) Klimówna (Sarm.) 4.14, 2) Ceglowska (Sarm.), 3) Wójcikowska (Start).

Rzut kulą. 1) Wójcikowska (Start) 6.53, 2) Majchrzycka (Start), 3) Żurkówna (Start).

tyki zagranicznej stoimy na stanowisku pokojowego załatwiania istniejących konfliktów. W polityce wewnętrznej poszczególnych państw bronimy się przeciw metodom gwałtu, jakie faszyzm usiłuje narzucić ludom. Oddajemy siły stojącej w naszych szeregach młodzieży dla obrony demokracji wszelkimi środkami.

Następnie zjazd powitał w imieniu frakcji socjalistycznej parlamentu belgijskiego tow. Honje.

PRZEMÓWIENIE TOW. VANDERVELDE.

Tow. Vandervelde wygłosił dłuższe przemówienie w imieniu Międzynarodówki Socjalistycznej. Sport robotniczy, w odróżnieniu od burżuazyjnego — mówił tow. Vandervelde — dąży do odrodzenia fizycznego proletariatu, a nie do bezmyślnych rekordów, (Międzynarodówka przesyła kongresowi serdeczne pozdrowienia i życzy owocnej pracy dla dobra klasy robotniczej.

MIĘDZYNARODÓWKA ZAWODOWA WITA SPORT ROBOTNICZY.

Tow. Schevenels w imieniu Międzynarodówki Zawodowej witając zjazd zaznaczył, że RUCH ZAWODOWY DOCENIA CAŁKOWICIE ZNACZENIE SPORTU ROBOTNICZEGO. Mówca przyrzeka w imieniu Związków Zawodowych ścisłą współpracę i pomoc dla organizacji sportowych.

POWITANIE MIĘDZYNAR. BIURA PRACY.

Ob. Gottschalk wita zjazd w imieniu Międzynarodowego Biura Pracy. WYCHOWANIE MŁODZIEŻY JEST NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM PROLETARIJATU.

Tow. Ollenauer w imieniu Międzynarodówki Młodzieży wyraża na dzieje, iż pomiędzy obu organizacjami nawiązany zostanie stały kontakt. Wychowanie młodzieży, co mają na celu obie organizacje, jest najważniejszą zadaniem całego proletariatu. Zgromadzić młodzież dla obrony przed faszyzmem jest najświętszym zadaniem obu organizacji.

POZDROWIENIE DLA WALCZĄCEGO PROLETARIJATU NIEMIECKIEGO

Po przemówieniu tow. Jahotsky'ego w imieniu austriackiej młodzieży socjalistycznej, zjazd przyjął jednoznacznie następującą rezolucję, zaproponowaną przez tow. tow. Deutscha (Wiedeń), Silabę (Praga), Guillevie (Paryż) i Kalina (Ryga):

„Z głęboką sympatią śledzi proletariat całego świata bohaterską walkę niemieckiej klasy robotniczej. Walka o demokrację w Niemczech nie decyduje jedynie o losie tego kraju, lecz wpłynie także na sytuację innych państw. Robotnicy niemieccy stoją w tej chwili na

przodnich placówkach proletariatu europejskiego.

VI-ty kongres Międzynarodówki Sportowej z zadowoleniem dowiada się, że niemieccy sportowcy oddali swe siły na usługi walki z faszyzmem i używa ich do wytrwania. Zjazd przesyła im, jak i całemu Żelaznemu Frontowi niemieckiego proletariatu swe serdeczne pozdrowienia i wyraża nadzieję, że w walce z krwawym faszyzmem i z reakcją zwycięży klasa robotnicza.

Niech żyje niemiecki proletariacie!
Niech żyje Żelazny Front!
Niech żyje niemiecka Socjalna Demokracja!

NASTĘPNA OLIMPIADA ROBOTNICZA ODBĘDZIE SIĘ W 1937 ROKU.

Zjazd wybrał komitet z trzech osób, który ma zdecydować gdzie odbędzie się następną 3-cia Olimpiada Robotnicza w 1937 roku.

PRZYSTĄPIENIE MIĘDZYNARODÓWKI SZACHOWEJ.

Robotnicza Międzynarodówka Szachowa zawiadomiła o przystąpieniu do Międzynarodówki Sportowej. Zjazd zdecydował przyjąć ją w szeregi Międzynarodówki z tem, że zostanie powołany specjalny wydział szachowy.

24 CZERWCA MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ SPORTU ROBOTNICZEGO.

Aby wzmocnić agitację we wszystkich krajach jednocześnie, postanowiono, aby w dniu 24 czerwca corocznie odbywał się dzień sportu robotniczego.

WNIOSKI KOMISJI

Po świetnych referatach tow. tow. Steinmanna (Berno) i Devliger'a (Liege) przyjęto wnioski komisji wychowania. Wnioski zmierzają do jednolitej współpracy wszystkich międzynarodówek młodzieży. Każda organizacja młodzieży ma obowiązek starania się aby jej wszyscy członkowie należeli bądź do związków sportowych, bądź do partii.

HASŁO „WOLNOŚĆ“ POWITANIEM ROBOTNICZYCH SPORTOWCÓW.

Zaproponowano aby przyjąć jako odznakę tak zw. „strzałę wolnościową“ używaną przez Żelazny Front w Niemczech i podniesioną pięść wraz z okrzykiem „WOLNOŚĆ!“, jako międzynarodowe powitanie sportowców robotniczych.

WYBORY.

W wyniku wyborów zjazd jednogłośnie powtórnie wybrał wszystkich do tychczasowych członków zarządu.

Zjazd zajął się również sytuacją klasy robotniczej w Polsce. Podkreślono brak delegacji polskiej z powodu odmowy rządu polskiego wydania paszportów naszym delegatom.

Robotnicze Piłkarskie Mistrzostwa Europy

VI Zjazd Międzynarodówki Sportowej zaakceptował wniosek o zorganizowaniu Piłkarskich Mistrzostw Robotniczych Europy. Pierwsza rozgrywka z serji mistrzostw, (które odbywać się będą co dwa lata), odbyła się wczoraj w Dreźnie pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Austrii. W sobotę ubiegłą obradował w Dreźnie Wydział Piłkarski Międzynarodówki Sportowej, który ustalił system rozgrywek.

Europa podzielona została na okręgi.

Niemcy, Polska, Austria i Czechy tworzą jedną grupę.

Finlandja, Szwecja, Norwegja, Dania, Łotwa i Estonia wchodzi do grupy północnej.

zaś Francja, Szwajcaria i Belgja — do zachodniej.

Mistrzowie grup walczyć będą o tytuł robotniczego mistrza Europy.

Rob. Mistrzostwa Piłkarskie Polski

R. T. S. „Widzew“ zwycięża R. K. S. „Znicz“ 5:0 (4:0)

W niedzielę na boisku Widzewa w Łodzi odbył się I-szy mecz o mistrzostwo Robotniczej Polski w piłce nożnej pomiędzy drużyną mistrzowską Łódzkiego R. S. K. O. Widzewem i mistrzem Warszawy „Zniczem“.

Rano pociągami warszawskim wyruszyła drużyna pruszkowska do Łodzi, gdzie na dworcu spotkali ją tow. tow. Rękowski i Załke.

Na boisku przed zawodami wciągnięto na maszt czerwony sztandar, znak sportu robotniczego.

Mecz poprzedzony został krótkim przemówieniem sekretarza generalnego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, tow. dr. Jerzego Michałowicza, który zwrócił uwagę zawodników na wagę meczu i jego znaczenie, jako pierwszego wogóle międzyokręgowego meczu robotniczego o mistrzostwo ZRSS.

Następują okrzyki na cześć Związku i Sportu Robotniczego — „Wolnym cześć“ i mecz się rozpoczyna.

Drużyna Znicza w koszulkach czerwono-żółtych, Widzew w czerwono-białych.

Już pierwsze minuty gry dają możność stwierdzić jak potężnym czynnikiem w piłce nożnej jest rutyna. Młoda dru-

żyna Znicza jest zupełnie wyraźnie stremowana. Zawodnicy nie dają sobie rady z najprostszymi piłkami, startują powolnie, grają bezładnie. Trema dochodzi do tego, że o jakiejś planowej akcji obronnej czy też atakującej mowy być nie może.

Natomiast drużyna Widzewa otrząskana i zahartowana wielu ciężkimi i powinnymi zawodami gra planowo, szybko, rozważnie, stwarzając raz po razie b. niebezpieczne sytuacje pod bramką pruskowian. Tak wygląda gra przez pierwsze 30 minut.

Rezultat brzmi 3:0 dla Widzewa. I teraz dopiero Znicz zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, że „nie święci garnki lepią“, od czasu do czasu pojawiają się przejawy przemysłanej akcji, bramkarz Widzewa musi interwenjować. Niestety, jednak doskonała obrona Widzewa udaremnia każdy atak zainicjowany przez Znicz. Jeszcze jeden atak Widzewa strzał i... brama. Do przerwy 4:0 dla Widzewa.

Po pauzie — w czasie której nastąpiło wręczenie sobie pamiętek, proporczyka i kwiatów — po wzajemnym pozdrowieniu się przez usta przewodniczącego Widzewa i Ł. R. S. K. O., tow. Rękowskiego i przewodniczącego Znicza

tow. Przychodźkiego — obraz gry się zmienia.

Znicz gra ambitnie, znacznie rozumnie, dość szybko. Sytuacje zmieniają się jedna za drugą i piłka przenosi się z bramki pod bramkę. I teraz dopiero widać jak wygląda porównanie drużyn.

Drugą połowa gry, to właściwe zawody Znicz — Widzew. I na podstawie tej drugiej połowy można bezstronnie ocenić wartość zespołów: Widzew jest bezwzględnie lepszy, szybszy, bardziej rutynowany — wygrał zasłużenie. Ale stosunek 5:0 nie odzwierciedla przewagi istotnej. Gdyby nie trema Znicza, wynik brzmiałby pewnie 2—3:0 dla Widzewa.

Jedno jest pewne. Widzew zasłużył będzie reprezentował okręgi Warszawy i Łódź w Katowicach, a Znicz wykazał grą po przerwie, że zdobył mistrzostwo Warszawy nie przypadkowo, a zasłużenie.

Finał mistrzostw rozegrany zostanie w Katowicach, przyczem odbędzie się prawdopodobnie w formie czwórmecczu: Śląsk Górny i Cieszyński, Kraków i Łódź. Odpowiednia decyzja ma zapasć lada dzień na Zarządzie Sekcji piłki nożnej przy Zarządzie Głównym ZRSS. S. M.